Redakcya, Administracya i Drukarnia:
Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 153.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 959 — Lwów, sobota dnia 26. października 1912. — Rok II.

Lwów, 26. października.

Kalendarzyk:

Dziś 26 października (sobota) rz. kat.: Ewarysta Pap. Gr. kat. Karpa i Papyły.

Wschod słońca o g. 5.59 r., zachód słońca o g. 4.18 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia i zachodnia: Przeważnie pochmurno, niema opadów, nieco zimniej, wsch. mierny wiatr.

Dziś:

Posiedzenia i zgromadzenia:

Zgromadzenie Wzaj. Pom. drobnych kupców chrześć w Instytucie technologicznym ul. Bourlarda l. 5 o godz 3-ciej po południu.

Odczyty:

Odczyt dr. Lewickiego p. t. „Najnowsze zapatrywania na działalność kąpieli kwaso-węglowych“, o godz. 6·30 w Związku zdrojowisk i uzdrowisk ul. Romanowicza 9.

Dr. Bednarowski „O nowo odkrytym dramacie Sophoklesa o godz. 6 w sali VII. Uniw.

Odczyt dr. Flory M Ogórek-Pankowej „O hygienie sportu kobiecego“ w sali „Sokoła“ o g. 7 wiecz.

Przedstawienia i zabawy:

Wieczór artyst. Koła dram. ul. Friedrichów 5.

Zabawa z tańcami w Czytelni kolejowej. Początek o godz. 8 wiecz.

Przedstawienie amat. w Kasynie miejskiem o godz. 7·30 wiecz. („Państwo młodzi“ Przybylskiego).

Zabawa taneczna kr. Związku ofic. państw. i pom. kanc. „Unia“ w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 23, początek o godz. 8·30 wiecz.

Wystawa Rubczaka i Gottlieba w Tow. przyjaciół Sztuk pięknych.

W niedzielę:

Wieczór Kościuszkowski w „Sokole“. Początek o g. 7-mej wiecz.

Odczyt p. Prószyńskiego „O twórczości Żeromskiego“. w szkole im. Piramowicza ul. Ormiańska l. 23, o g. 6-tej wieczorem.

STAN WOJENNY W GALICYI — BEZ WOJNY.

Lwów, 26. października.

Śnieg spadł 24. października, a ziemniaki nie wykopane. Straszny ten rok rzuca cień na przyszłość. Zasiewy nie wykończone, drugie siana (potrawy—otawy) nie zebrane, owsy zrosły w kopach, muszą być spasane na polu, nie warto ich nawet zwozić. Rok to klęski, rok nieurodzaju. Wielki nasz warsztat pracy — rolnictwo niebędzie w stanie wyżywić ludności w roku przyszłym. Przednowek będzie straszny. Wielki rolnik nie będzie mógł płacić rat bankowych i podatków, mały rolnik znajdzie się jeszcze w straszniejszem położeniu, bo nie będzie miał o czem przezimować inwentarze, a na wiosnę nie będzie miał ziarna do siewu. Przyszłość zapowiada się gorzej, aniżeli najwięksi pesymiści przypuszczali. Na wsi jest już dziś klęska. O tem muszą wiedzieć posłowie, którym rząd przedkłada nowe podatki do uchwalenia. Sejmu nie ma — nie wiadomo gdzie szukać ratunku. Pozostaje jedynie Koło polskie i musi pamiętać, że w tym roku kraj stoi przed widmem głodu.

Drugi warsztat pracy, przemysł, cierpi znów od roku na niesłychany brak gotówki i kredytu. Pierwszy dał hasło generalny sekretarz Banku austro-węgierskiego apelem do instytucyi finansowych, aby wstrzymywały kredyt a za tem słowem poszły zaraz i czyny. Bank austro-węgierski systematycznie obniżał kredyty dla naszych polskich instytucyi finansowych, które musiały w skutku tego wstrzymywać kredyt dla swej klienteli.

W takiej to chwili wybuchła wojna bałkańska. Kraj stanął przed widmem ogłodzenia pieniężnego. Najlepsze chęci naszych instytucyi finansowych rozbijają się o stałą niechęć głównej instytucyi, kredyt regulującej, która z drakońską surowością obcina kredyty dla przedkładanych im najlepszych materyałów wekslowych. Ruch budowlany ustał. Zaledwie rozpoczęte budowy będą mogły być ukończone nie bez wielkich trudności. Drożyzna mieszkań wzmaga się, a z nią w parze idzie drożyzna środków żywności.

Państwo nie prowadzi wojny, ale ludność tego państwa w Galicyi cierpi, jak gdyby w czasie wojny, niedostatek i brak zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb gospodarczych.

Banki obce robią doskonałe interesy, wykazują rekordowe cyfry w procentach, dają najwyższe dywidendy a przytem ściągają skrzętnie z kraju naszego wszystkie kapitały własne, jakie przed rokiem jeszcze same nam narzucały, a zarazem — co najgorsze — te kapitały nasze, którymi się łaskawie opiekować raczą. Ludność bałamucona przez nieodpowiedzialne czynniki, wycofuje swe oszczędności z instytucyi krajowych, a obce banki chętnie zgłaszają się same po nasze oszczędności i przechowują je z radością u siebie dla swoich, a nie dla naszych celów.

Taki stan anarchii naszego kredytu nie może trwać dłużej. Muszą wdać się w to czynniki odpowiedzialne i zająć się zmianą, gdyż anarchia obecna musi doprowadzić wprost do katastrofy. Koło polskie ma przed sobą materyał, zebrany w kraju, będzie miało sposobność wysłuchania deputacyi, która się dziś do Wiednia udaje, by imieniem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przedstawić prawdziwy stan rzeczy. **Koło polskie** zresztą z własnej inicyatywy wybrało już komisyę do zbadania naszych potrzeb kredytowych, ale **domagać się musi od rządu, aby w takiej chwili przyszedł w pomoc.**

Musimy tę pomoc rządu nieco bliżej określić.

Przedewszystkiem żadnej żebraniny. Nie chcemy żadnych podarunków. Domagamy się jedynie tego, co nam się należy.

Chcemy, aby Koło Polskie przez rząd wpłynęło na Bank austro-węgierski, któremu Koło polskie samo uchwaliło ogromne przywileje, iżby ten bank traktował nasz kraj zupełnie na równi z innymi.

Jest rzeczą wprost niesłychaną i budzącą oburzenie, żeby Bank austro-węgierski na blizko 100 milionów zapotrzebowania przyczyniał się do kredytu dla stowarzyszeń naszych śmieszną kwotą 4 mil. koron, podczas kiedy reeskont tych stowarzyszeń w Banku krajowym dochodzi do 20 milionów. Bank austro-węgierski ma obowiązek utrzymać pewien sprawiedliwy stosunek między korzyściami, jakie z naszego kraju czerpie, a obowiązkami których nie spełnia. Musimy przypomnieć, że na rachunek naszego kraju liczy Bank austro-węgierski eskont tych obcych instytucyi, jakie się w naszym kraju usadowiły, tych wiedeńskich i czeskich banków, które przedkładając swój materyał wekslowy i swe rymessy we Lwowie przez swoje filie, tu założone, równocześnie obciążyły nas swym materyałem gdzie indziej płatnym i przyniosły ulgę innym targom w Wiedniu i w Pradze, gdzie materyał ten byłby reeskontowany, gdyby te obce instytucye nie były się do nas sprowadziły.

To jest krzywda nasza, którą kraj zupełnie jasno sobie uświadamia i my musimy domagać się, aby nas traktowano porówni z innymi krajami. My nie idziemy do Wiednia i do Pragi i nie psujemy Niemcom i Czechom ich stosunku w reeskoncie w filiach Banku austro-węgierskiego w Pradze, ani w głównej instytucyi we Wiedniu. My na naszym placu reeskontujemy nasz materyał i nie możemy pozwolić, aby na rachunek naszego kredytu we Lwowie i w Krakowie szło to wszystko, co filie obcych banków z Wiednia i z Pragi we Lwowie i w Krakowie Bankowi austro-węgierskiemu przedstawiają.

To jest pierwsza nasza skarga na Bank austro-węgierski.

A teraz druga. Niema tak dobrego podpisu w kraju, któregoby Bank austro-węgierski w obecnym czasie pod tym lub innym pozorem tej lub owej instytucyi nie odrzucił. Tej dlatego, ponieważ już ma wyczerpany kredyt; tamtej dlatego, ponieważ z Wiednia przyszło takie polecenie bez powodu, *car tel est mon bon plaisir.*

Cała pomoc, jakiej użycza obecnie Bank krajowy, co z całem uznaniem podnieść należy, jest poza obowiązkiem Banku jako takiego i jest spełnieniem obywatelskiego i patryotycznego obowiązku. Ale państwo przecież ma także jakieś wobec naszego kraju obowiązki i jego Bank, który my uposażyliśmy w pełnię przywilejów, nie śmie się w takiej chwili **na naszym kraju mścić** za to, że nie jest ani niemiecką prowincyą, ani Czechami, którzy umieją za sobą chodzić, ani Węgrami, którzy w tej chwili panują w tym wspólnym Banku. **Domagamy się od Koła polskiego rewizyi stosunku Banku austro-węgierskiego i jego filii w Galicyi do naszego kraju.**

Minister skarbu ma jednak w swym zakresie działania jeszcze inne środki, którymi w takiej groźnej chwili, jaką jest obecna — może i powinien przyjść z pomocą instytucyom, stowarzyszeniom i kredytowi w Galicyi. Wszakże pan minister skarbu ma c. k. pocztowe Kasy oszczędności do dyspozycyi, które wszak dość

naszego groza wywiozły z kraju i mogłyby w takiej chwili częściowo przynajmniej zwrócić te łupy, zdobyte na biednej Galicyi. Domagamy się, aby rząd polecił c. k. pocztowej Kasie oszczędności, aby wkładki z Galicyi pochodzące lokowała w galicyjskich Kasach oszczędności w naszych stowarzyszeniach kredytowych.

Wreszcie pan minister skarbu, który przedkładał wczoraj budżet o przeszło trzech miliardach, ma tysiąc sposobności do przechowywania malutkiej cząstki zasobów państwowych w kasach naszych instytucyi finansowych. Nie byłoby przecie ryzykowne dla państwa złożyć w jednej lub drugiej instytucyi na pewien czas i na dobry procent pewnych kwot podatkowych, pochodzących z podatków, ściąganych bez pardonu w Galicyi.

Domagamy się od Koła polskiego, aby te postulaty poddało pod swą rozwagę a przekonawszy się, że są do zrealizowania, użyło wszystkich środków parlamentarnych, jakie wielki klub zawsze ma do dyspozycyi, żeby te piekące nasze postulaty jak najrychlej zostały spełnione.

Państwo wojny nie prowadzi, ale stosunki panują gorsze, aniżeli w czasie wojny.

Państwo ma obowiązek pamiętać także i o społecznych konsekwencyach obecnej sytuacyi, kiedy tysiące robotników znajdą się niebawem bez środków do życia, a wskutek zamknięcia wszelkiego kredytu budowlanego i przemysłowego także bez możności pracy.

Na przednówku może być za późno. Głód bowiem bywa złym doradcą, a kiedy ten straszny wróg zagości, może być przykrem stosowanie środków represyi, jeżeli przedtem nie umiało się niczego przewidzieć i nie zastosowało się żadnej rozumnej i przeciwdziałającej skutecznej prewencyi.

Przestrzegamy, kogo należy. Przed czasem nawołujemy Koło polskie do rozumnej i przewidującej polityki społecznej i gospodarczej. Mamy nadzieję, że ten apel nie będzie bez skutku.

W. L.

GALICYA W BUDŻECIE ZA ROK 1913.

Wiedeń, 24. października.

(c) I. Zanim wypowiemy ogólne uwagi i wnioski co do udziału Galicyi w budżecie państwowym za rok 1912, przedstawimy Czytelnikom naszym cyfry, które mówią same za siebie. Z cyfr tych nabędzie każdy bezstronny przekonania, iż twierdzenie, jakoby Galicya była w nowym budżecie skrzywdzona, jest wyssane z palca. Oto szczegółowe daty:

Ministerstwo spraw wewnętrznych i obrony krajowej.

W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych zamieszczone są kredyty na dwa nowe starostwa, dwie ekspozytury i komisaryat policyjny w Borysławiu. Siedzibę nowych starostw i ekspozytur oznaczyć ma namiestnictwo. Komisaryat policyjny w Borysławiu obejmie gminy: Borysław, Tustanowice, Mraźnicę, Hubicze, Banię kotowską, a celem jego będzie jednolite sprawowanie służby bezpieczeństwa, jako też służby paszportowej i meldunkowej. W tym celu będzie systemizowana posada 1 komisarza policyjnego, 1 oficyała, 1 służącego i 2 strażników cywilnych.

Komisaryat policyjny w Przemyślu będzie pomnożony o 1 koncypistę i 2 strażników cywilnych. We Lwowie utworzone będą 4 nowe posady agentów cywilnych. W Krakowie nastąpi znaczne pomnożenie policyi wojskowej, mianowicie o 127 żołnierzy policyjnych, 4 oficerów i 6 koni. Nadto będzie przy krakowskiej dyrekcyi policyi nowo utworzona posada 1 radcy policyjnego, 1 oficyała i 4 strażników cywilnych.

Żandarmerya będzie powiększona o 1 oficera i 49 żandarmów. Ponadto nastąpi ogólne pomnożenie liczby żandarmów o 550 osób; mają one być wedle potrzeby przydzielane do służby w poszczególnych krajach koronnych.

Nowo systemizowane posady na rok 1913 w całem państwie i w Galicyi unaocznia następujące zestawienie:

W namiestnictwie:	Galicya	wogóle	prc. dla Galicyi
Urzędników prawniczych	14	31	45
„ sanitarnych	8	26	31
„ rachunkowych	5	24	28
„ kancelaryjnych	4	25	16
Służby	4	27	15
Urzędników technicznych	2	15	13
Urzędników weterynaryjnych	8	19	42
Posuniętych ad personam do wyższej rangi	21	39	24
Starostw i ekspozytur	4	9	44
Przy służbie bezpieczeństwa:			
Urzędników policyi	5	12	42
Strażników cywilnych	13	58	22
Żołnierzy policyjnych wraz z oficerami	131	—	32
Strażników cywilnych i wojskowych	—	412	32
Żandarmów wraz z ofic.	50	170	31

W namiestnictwie lwowskiem będą systemizowane posady: 2 starostów, 4 sekretarzy, 6 komisarzy powiatowych, 2 koncypistów (od 1 października), 3 krajowych inspektorów sanitarnych, 5 lekarzy, 1 nadradcy rachunkowego, 1 radcy rachunkowego, 1 rewidenta rach., 1 oficyała rach., 1 asystenta rachunkowego (od 1 października).

Ministerstwo sprawiedliwości.

Wydatek na sprostowanie ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie wynosi 500.000 K w porównaniu z kwotą 456.000 K na r. 1912.

Na budowle w dziale min. sprawiedliwości preliminuje budżet dla Galicyi zachodniej 820.464 K (w roku zeszłym 493.464 K), dla Galicyi wschodniej 690.955 K (w poprzednim roku 672.199 K). Zaznaczyć należy, że Austrya dolna, górna, Solnogród, Karyntya, Kraina, Pobrzeże, Morawa, Dalmacya i Bukowina, a więc większość krajów koronnych, wykazują ogromne zmniejszenie preliminowanych na ten sam cel kwot.

Na budowę gmachów sądowych w Chrzanowie i w Husiatynie umieszczono w budżecie na r. 1913 pierwsze raty. Z większych pozycyi podnieść należy:

Na budowę sądu w Krośnie (4 rata) 170.000 K, na budowę sądu w Łańcucie (3 r.) 150.000 K, na budowę sądu w Myślenicach (2 r.), 200.000 K, na budowę sądu w Stanisławowie (7 r.) 100.000 K, na budowę sądu w Budzanowie (2 r.) 150.000 K, na budowę sądu w Peczeniżynie (2 r.) 145.000 K.

Na budowę zakładów karnych w Galicyi wschodniej preliminuje się 1,200.000 K, o 400.000 K więcej, niż w r. 1912.

PRZEGLĄD PRASY.

Wybory w Królestwie.

Walka wyborcza o mandat Warszawy przesłoniła widok na akcyę przedwyborczą, rozgrywającą się obecnie na prowincyi Królestwa Polskiego. Wielka batalia skoncentrowanych stronnictw polskich przeciw Dmowskiemu a następnie zasadnicze pytanie: kandydat polski czy litwacki — wszystko to w cień usunęło prowincyę.

Ostatni numer „Nowej Gazety" podaje cały szereg informacyi co do szans kandydatów w 11 okręgach wyborczych (Warszawa stanowi okręg 12-ty). W kilku zdaniach charakteryzuje dziennik warszawski nastrój wyborców:

„Wybory na prowincyi — z małymi wyjątkami — odbywają się w tempie ospałem. A jednak, w poszczególnych przejawach widać pewien ruch idei, a nawet walkę, dość energicznie zwróconą przeciw narodowej demokracyi".

W poszczególnych okręgach horoskopy wyborcze przedstawiają się następująco:

W gubernii warszawskiej, skąd posłował p. Władysław Grabski, który zrzekł się mandatu, wyjdzie albo p. Maryan Kiniorski, albo p. Henryk Radziszewski, obaj narodowi demokraci.

W gub. kaliskiej zapewniony jest wybór Alfonsa Parczewskiego, niepospolicie zasłużonego działacza, który dawno już zerwał z narodową demokracyą.

W gub. płockiej, cichego posła z III Dumy, narodowego demokratę p. Wąsowicza, zastąpić ma również narodowy demokrata, znany z wiecowych przemówień, publicysta endecki, p. Jerzy Gościcki.

W gub. piotrkowskiej był ruch dość żywy. Naprzód walczyła tu narodowa demokracya przeciw p. Wł. Żukowskiemu, swemu niegdyś elektowi i popiera swego sympatyka, p. M. Łempickiego. O ile p. Żukowski ostatecznie przejdzie, będzie to w każdym razie klęska endecyi.

W gub. łomżyńskiej bez współzawodnictwa zwycięży znów dr. J. Harusewicz, poseł w trzech Dumach poprzednich. Niegdyś narodowy demokrata, również zerwał już węzły zależności od tej partyi i jest mocno nielubiany przez główny sztab p. Dmowskiego, któremu swą samodzielnością zawadzał.

W gub. siedleckiej zupełnie pewną jest kandydatura p. Dymszy. I ten polityk, zbliżony raczej do realistów, nie ma miru u endecyi; lecz przeciwstawić mu się narodowi demokraci nie mogli.

Żywsze tętno pulsowało w gub. lubelskiej. Tam walka dotychczas wre silnie. Kandydatura p. Nakonecznego, włościanina, jest zachwiana. Przeciwstawiono mu kandydaturę właściciela ziem-

skiego, p. Plewińskiego. b. posła do II Dumy, zwolennika secesyi. Upadek p. Nakoniecznego byłby symptomatem dotkliwej klęski endecyi. Ale tymczasem szanse się ważą, bez wskazówek, po czyjej stronie jest przewaga.

W gub. kieleckiej p. Jaroński, głośny tem tylko, że nazwisko jego skojarzyło się ze słynną deklaracyą, której wygłoszenie było jedynem prawie jego występem publicznym w Dumie, jest kandydatem bez konkurencyi.

W gub. radomskiej dr. Świeżyński, poseł do dwóch Dum, stronnik endecyi, lecz człowiek z form zewnętrznych taktowny i umiarkowany, mający więcej wpływu wewnątrz Koła, niż zewnątrz jako rzecznik programu endeckiego, ma szanse pokaźne. Przeciwstawiono mu kandydaturę secesyjno-postępową p. Wigury, b. posła do I. Dumy, przeciwnika ugodowej taktyki endecyi.

W gub. suwalskiej, w której ludność litewska ma większość, pewną jest kandydatura p. Bułata, zwolennika partyi pracy, popieranego nawet przez Polaków.

W Łodzi zwycięży kandydatura żydów, dra Bomasza, wysuniętego przez żywioły nacyonalistyczno-kompromisowe, ale też zaaprobowanego już przez całą ludność żydowską — w braku innej.

* * *

Na ogół Koło polskie w IV-ej Dumie pod względem wyraźnej barwy narodowo-demokratycznej znacznie osłabnie. Być może, iż nawet nie będzie w niem stanowczej większości endeckiej. Stracona dla tego stronnictwa jest: Warszawa (p. Kucharzewski), gub. kaliska (p. Parczewski), gub. łomżyńska (dr. Harusewicz) i gub. siedlecka (p. Dymsza); wątpliwa jest gub. piotrkowska (p. Żukowski, a nawet p. Łempicki), pewne są: gub. płocka (p. Gościcki) i gub. kielecka (p. Jaroński), prawie pewna warszawska (p. Radziszewski), bardzo prawdopodobna gub. radomska (dr. Świeżyński), niezdecydowana gub. lubelska (p. Nakonieczny, czy p. Plewiński?).

Krok naprzód ku przeistoczeniu kursu z pewnością się uwydatni.

Teren walk o Adryanopol.

(*k*) Teatr wojny, na którym toczą się obecnie walki rozstrzygające między głównemi armiami Turcyi i Bułgaryi zajmuje obszar Tracyi, który na zachodzie ograniczony jest południkiem, przechodzącym przez miejscowość Mustafa basza, na północy pasmem gór, tworzącem granicę między Bułgaryą i Turcyą, na wschodzie morzem Czarnem, a na południu wzgórzami po lewym brzegu rzeki Ergeny.

Cały ten teren ma charakter falisty. We wschodniej części przerznięty jest pasmem gór Istrandża, ciągnącem się z północnego zachodu ku południowemu wschodowi w kierunku na Konstantynopol. Na zachodzie przepływa przezeń w ogólnym kierunku z północy na południe potężna rzeka Marica. Pod Adryanopolem łączą się z nią wody Ardy od zachodu, Tundży od wschodu. Korytami tych rzek płyną obecnie wielkie masy wód; Marica pod Adryanopolem ma 250 metrów szerokości. Przejście z jednego brzegu na drugi jest dla wojsk bardzo trudne, brak jest bowiem mostów. Ta okoliczność daje tym rzekom wielkie znaczenie przy działaniach wojennych w tej stronie teatru wojny.

W południowej części terenu płynie z wschodu na zachód dopływ Maricy, Ergene. Do tej ostatniej na prawym jej brzegu uchodzi kilkanaście rzeczek, mających swe źródła na stokach gór na granicy bułgarskiej, dalej ku wschodowi na stokach Istrandży. Rzeczki te mają znowu liczne dopływy. Ogólny kierunek biegu wszystkich tych żył wodnych jest z północy na południe. Płyną one dolinami szerokiemi i głębokiemi, brzegi mają bagniste. Między temi dolinami ciągną się równoległe nagie wzgórza.

Rozpaczliwie jednostajne te fale wzgórz leżą więc obok siebie, a jednej niepodobna odróżnić od drugiej. Również doliny są tu do siebie podobne jak siostry. Oryentacya jest więc niesłychanie trudna, miejscowości leżą w dolinkach, a punktów obserwacyjnych niema wcale. Liczne tu bardzo kopce grobowe wyglądają wszystkie tak samo, nie mogą więc służyć do oryentacyi. Z wzniesień widzi się zawsze tylko liczne rzędy grzbietów innych wzniesień, jedne takie same, jak i drugie.

Ruchy wojsk są tu też bardzo utrudnione, zwłaszcza z zachodu na wschód, lub w przeciwnym kierunku. Gościńców niema innych prócz jednego, łączącego Adryanopol z Kirkkilisse. Mostów niema także zupełnie. Są tu jedynie drogi polne, albo nawet tylko tory, prowadzące wśród zielsk i wysokiej trawy. Drogi te urywają się często nagle, lub gubią się w trawie. Obecnie w czasie słot jesiennych cały ten teren utrudnia niewątpliwie wszelkie działania wojskowe. Tabory i działa grzęzną w rozmokłej ziemi i krępują ruchy wojsk.

Tylko Istrandża Dag i stoki tego pasma są zalesione. Strefa leśna sięga nawet z północnego wschodu niedaleko Kirkkilisse.

W północno-zachodnim kącie opisanego terenu leży Adryanopol, tworząc, jako silnie warowna twierdza, niejako klucz do całego teatru wojny. Uzupełnieniem systemu fortyfikacyjnego Adryanopola jest obóz warowny Kirkkilisse, zdobyty właśnie szturmem przez Bułgarów. Nie można było wybrać lepszego terenu, jak ten, na którym obie te twierdze się znajdują. Ujemną stronę położenia ich tworzy tylko to, że nie dominują nad całą okolicą, lecz są znacznie przewyższone owemi falami wzgórz od północy, więc właśnie ze strony, zwróconej ku granicy.

O Adryanopol opiera się główna armia turecka; odebranie więc Turkom tego punktu oparcia jest jednem z głównych zadań armii bułgarskiej. Jeżeli zresztą Bułgarzy chcą zapanować nad całą tą krainą, muszą zdobyć jej klucz, którym jest właśnie Adryanopol. Zdobycie Kirkkilisse było dla armii bułgarskiej ważnym krokiem naprzód w walce o Adryanopol.

OBRAZKI BAŁKAŃSKIE.

Niech się bawi.

(=) Biedny niedołęga, JCMość na pensyi, ekssułtan Abdul Hamid przysparza rządowi niemało kłopotu. W obawie, by go zawierucha wojenna nie wyrzuciła znów na brzeg „aktualności“, przetransportowano go z pod Salonik do Konstantynopola i tu umieszczono pod strażą w starej ruderze obok gruzów spalonego przed rokiem parlamentu. Ale i tego muzeum przeszłości nie uznano za dostateczne dla pensyonowanego majestatu schronienie. Ekssułtan dał na wojnę jakiś „grubszy“ majątek, podobno 70 milionów prawdziwego niemieckiego złota, które niedawno pod osłoną krążowników przez Czarne morze przewieziono do Stambułu. Czyn ten podziałał podobno elektryzująco na naród, „stary z pończochy dał grejcary na wojnę“ opowiadano tajemniczo

---

Odcinek „Gazety Wieczornej“ z d. 26 października 1912.

10)

STEFAN ŻEROMSKI

WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Zbieg, nie mogąc sprawnie przekroczyć z powrotem progu, usiadł na nim w bezsilności swej. Ręce jego osunęły się na ziemię, kij z nich wypadł.

Stary kucharz zawściągnął na sobie kożuch i lewą garścią szukał czegoś za pazuchą. Mamrotał, wyszczerzając zęby, wśród których dwu na przedzie brakowało. Znagła zakrzątnął się. Chwycił wymytą miskę i, nabrawszy z żeleźniaka warzechą rozgotowanej jęczmiennej kaszy, wrzucił w naczynie i podał rannemu.

— Na, zeżeraj, i wont mi z miejsca, bo tu za tobą po śladach przyńdą. Dwór spalą, a mnie nahajami ubiją. Żywo, rusz się!

Powstaniec pokazał gestem, że nie ma łyżki. Starzec cisnął mu na kolana drewnianą, wygryzioną. Patrzał z podełba, jak poraniony drżącemi rękoma niesie do ust war kaszy, jak łyka go z pośpiechem i niewypowiedzianą rozkoszą, — parząc sobie wargi. Wkrótce miska była pusta, kasza niezrównanej dobroci i smakowitości wyjedzona do ostatniej drobinki. Ranny pokazał kucharzowi swe nogi, — jedną w biodrze rozdętą, czarnosiną, koloru żelaza, — drugą w stopie po stokroć przebitą, napuchniętą i krwawą. Dziad żuł wargami z odrazą, klął straszliwem słowem, pluł i mnożył zniewagi, lecz patrzał na rany.

Wciąż tak niechętnie mamrocząc, podreptał ku swemu posłaniu na pryczy, wlazł pod nią i ożogiem wyciągnął stamtąd dwa rude, zestarzałe krypcie, — to znaczy zdeptane w błotach przyszwy, podeszwy i obcasy od podkutych chłopskich butów z najtwardszego juchtowego rzemienia, od których oderżnięto cholewy. Krypcie te były zeschłe, twarde, jakby wyrobione z żelaznego surowca. Młody panicz wdział je na swe stopy i tak z wyciągniętemi nogami, obutemi teraz w te żelazne chodaki, siedział na progu. Kucharz spojrzał mu w oczy z poprzednią srogością i kazał natychmiast iść precz ze dwora. Gdy tamten ruszyć się nie miał siły, chwycił go wpół, podźwignął, wyniósł do sieni, wypchnął na dziedziniec i drzwi za nim zatrzasnął. Wygnany zawahał się, dokąd ma iść. Na gumno nie chciał, bo za niem byli chłopi. Przed dwór nie śmiał, bo spalą z jego powodu. Ale droga sama wiodła go na dół, właśnie wzdłuż dworu. Dom to był wielki, murowany, budowla długa z dwoma gankami, z wielkim, zczerniałym dachem. Przed tymi gankami ciągnęła się droga kędyś w dół, ku rzece. Tam też poszedł krwawy żołnierz.

Mijał coprędzej ten niegościnny dom. Stokroć gorzej bolały go nogi w ciężkich chodakach, ciężył kostur w ręku, kożuch moskiewski na grzbiecie, — a nadewszystko — nadewszystko ta hańba nieudźwigniona, którą na sobie niósł... Minął pierwszy ganek, nie podnosząc oczu. Mijał drugi... Lecz oto ktoś go z tego ganku okrzyknął. Po kilku kamiennych stopniach zeszła ku niemu młoda kobieta i, zdumiona jego straszliwą postacią, stanęła w pół drogi.

(C. d. n.).

za węgłami domów. Popularność rośnie, staruszek staje się niebezpieczny... Co tu robić? Do Smyrny! Tak jest, na brzegu Anatolii, zdala od wypadków wojennych będzie bezpieczniejszy. I już kazano mu pakować sakwojaże i dziewice. I przyszła jak grom wiadomość o wzięciu Kirkkilisse. Turczyn jest mądry chłop. Powiada tak: przegraliśmy w chwili, gdy staruszek miał odjechać, niech zostanie, a zwyciężymy. I oto przychodzi dziś jowialna zaiste depesze z nad złotego Rogu: postanowiono Abdula zatrzymać w Konstantynopolu i przypuścić go do rady wojennej w permanencyi! Słusznie, „za swoje pieniądze każdy się może 'bawić" — dlaczegoż emerytowany majestat za „swoje ciężko zapracowane" miliony nie ma się zabawić w wojnę?

Stenografka na placu boju.

Nazywa się to niezwykłe stworzenie: panna Zofia Jowanowicz i w czasie pokoju zajmuje posadę stenografki w jednym z belgradzkich banków. Ponieważ zaś „inter arma silent... banki" nie prowadzą korespondencyi, tem mniej zaś potrzebują stenografów, urocza (tak twierdzą telegramy) panna Zosia przepasała się szabelką i zaciągnęła do ochotniczych szeregów serbskich, naturalnie w przebraniu męskiem. W bitwie pod Myrdare młoda bohaterka dokonywała cudów męstwa, porywając za sobą szeregi oryginalnych mężczyzn. Walczy u boku narzeczonego, jak przystało na dzielną córkę ojczyzny. Jeśli zaś tak tnie skróconym sposobem, jak stenografuje, biedni zaiste będą bisurmani, którzy się pod jej ołówek, pardon, pałaszyk dostaną.

Niezły apetyt.

O złem zaprowiantowaniu armii tureckiej regularnej i ochotniczej świadczyć może następujący epizod: W starej Serbii pojmano Arnautę i oddano go żołnierzowi celem odstawienia do więzienia. Po drodze chciał się wymknąć z rąk eskorty i ukąsił żołnierza w rękę. Na krzyk ukąszonego nadbiegło 10 chłopa i nuż Arnautę odrywać od surowego żołnierskiego mięsa. Ani rusz! Dopiero, gdy pojmany i widocznie głodzony Arnauta odkąsił „porządny" kawałek ręki, zdołano go oderwać od zaimprowizowanego obiadu.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Nowa instytucya kulturalna. — Interpelacya „Genosse" Schorlemer.

Dość często — pisze „Dziennik Poznański" spotkać się można ze zdaniem, że w społeczeństwie wielkopolskiem odczuwać się daje dotkliwy brak zrozumienia potrzeb kulturalnych, o ile te potrzeby wkraczają w dziedzinę czysto artystyczną. Zarzut ten dzisiaj już nie ze wszystkiem jest słuszny. Przypomnieć wystarczy niedawną akcyę naszego społeczeństwa w sprawie subwencyonowania sceny polskiej. Obecnie zakomunikować możemy fakt podobny z tą tylko różnicą, że tym razem wchodzi w grę nie akcya zbiorowa, lecz uznania godny czyn jednostki. Oto p. Dominik Jeżewski, były właściciel dóbr Głębokie postarał się o utworzenie Towarzystwa z ograniczoną poręką pod firmą Witk-Jeżewski i Spółka w Poznaniu. Do tego Towarzystwa p. Jeżewski przystąpił z udziałem 100.000 marek. Dalszymi spólnikami są hr. Ignacy Bniński i adwokat dr. Kolszewski z Poznania.

Spółka ta rozporządzać będzie rocznym dochodem co najmniej 7000 marek, który ma być w całości p r z e z n a c z o n y n a n a b y w a n i e i r o z p o w s z e c h n i a n i e d z i e ł s z t u k i p o l s k i e j. Brawo!

* * *

I n t e r p e l a c y a, wniesiona przez Koło polskie w s p r a w i e w y w ł a s z c z a n i a, ma następujące brzmienie: „Czy królewskiemu rządowi wiadomo, że komisya kolonizacyjna dla Prus Zachodnich i Księstwa Poznańskiego postanowiła na dniu 10. b. m. nabyć drogą wywłaszczenia kilka majętności ziemskich do celów kolonizacyjnych? Jak rząd królewski myśli usprawiedliwić to zarządzenie, stojące w sprzeczności z artykułem 9. konstytucyi dla państwa pruskiego i artykułem 3. dla Rzeszy niemieckiej?"

Jak donoszą pisma berlińskie, posłowie polscy witali na onegdajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego m i n i s t r a rolnictwa bar. S c h o r l e m e r a, odpowiedzialnego za wywłaszczenie — okrzykiem: „G e n o s s e (towarzysz) S c h o r l e m e r", co w Izbie wywołało ogólną wesołość.

Prenumeratę „Gazety Wieczornej" i „Gazety Porannej" można rozpocząć każdego dnia.

DR. MAJER BALABAN.

Z historyi żydów w Polsce.

Było to 22 listopada r. 1619. Żydowski listonosz miał w torbie kilkadziesiąt listów, które miał przewieźć z Pragi do Wiednia. Był to czas wojny trzydziestoletniej; wojska Unii i Ligi krążyły po terenie wojennym, szukając za szpiegami i rabując po drodze wszystko, co wpadło w ręce. Biedny listonosz krył się przypuszczalnie, jak mógł, szedł lasami i wertepami, lecz nie umknął przed czujnem okiem dragonów cesarskich. Schwytano go i odebrano mu pocztę. Co się z nim stało, o tem milczą współczesne relacye — ileż to listonoszów zginęło w trzydziestoletniej wojnie, — listy jednak powędrowały do Wiednia, gdzie je otworzono i dano przeczytać. Nic zawierały snać nic ciekawego dla trwożliwego rządu i powędrowały do archiwum (*Haus-, Hof- und Staatsarchiv*), gdzie otrzymały swój numer (1174) i przeleżały do roku 1911, a więc blizko 300 lat.

Bibliotekarz żyd. biblioteki kahalnej w Wiedniu, dr. B e r n a r d W a c h s t e i n, mąż o wielkiej erudycyi i głębokiej wiedzy, wydał je obecnie w tekście hebrajsko-żargonowym wraz z transkrypcyą łacińską, uwagami rzeczowemi i lingwistycznemi, słownikiem i t. p. Inny uczony wiedeński, dr. Alfred L a n d a u, napisał wstęp o języku listów, jego składni, o obcych wyrazach w żargonie i t. p. Obaj wydawcy są pierwszorzędnymi znawcami przedmiotu, wydali tedy owe 47 listów według ścisłych zasad nauki. Lecz poza stroną wydawniczą zajmuje nas niepomiernie treść tych bezpretensyonalnych pism, które tylko dzięki przypadkowi dostały się do publicznej wiadomości.

Otóż wszyscy autorowie piszą żargonem, ale żargon ten jest tak zmakaronizowany hebraizmami, że trudno osądzić, czy język hebrajski, czy niemiecki jest podstawowym. A ma t o dla n a s tem większe znaczenie, ileże kwestya żargonu nie schodzi z porządku dziennego, a nawet Akademia Umiejętności w Krakowie poświęciła w „Encyklopedyi polskiej" sporo miejsca temu przedmiotowi. A treść listów powiada nam, że większa część żydów wiedeńskich i praskich miała krewnych i powinowatych w P o l s c e, że wysyłano synów do K r a k o w a na naukę Talmudu, że cały szereg towarów sprowadzano z Polski, oraz, że między domami handlowymi w cesarstwie i Polsce była łączność finansowa.

Ciekawy jest list Chenocha Hammerschlaga z Pragi, z którego dowiadujemy się o zaręczynach jego bratanicy z synem rabina krakowskiego, Joela Sirks. — Nie myślę tu powtarzać treści listów, gdyż nie to jest celem niniejszej notatki; pragnę tylko zregestrować dzieło, dla historyografii żydów w Polsce niezmiernie potrzebne.

Wydawca listów, dr. W a c h s t e i n, pochodzi z T ł u s t e g o, a to miasteczko jest jednem z centrów chasydyzmu, już ze względu na blizkie sąsiedztwo „cudotwórców" w C z o r t k o w i e, H u s i a t y n i e, S a d a g ó r z e i t. p. Któż z młodego pokolenia pamięta jeszcze tragedyę domu cadyków bukowińskich? Oto jeden z synów słynnego cadyka w Sadagórze, Izraela Friedmana, sam cadyk w Leowie (Rumunia), poczuł całą nicość swego cudotwórstwa i postanowił zrzucić maskę świętości i żyć, jak każdy inny człowiek. Gdy wiadomość o tem doszła do Husiatyna i Sadagóry, gdzie rządzili bracia tegoż B e r a, sprowadzono go związanego w karecie do Sadagóry i uwięziono go tu we dworze brata. Przy pomocy postępowych żydów w Czerniowcach wydostał się Ber (*Bejruniu*) z więzienia i z Czerniowiec wystosował w marcu r. 1869 „manifest do narodu".

Po tym cadyku została znakomita biblioteka judaistyczna, złożona z wielu tysięcy tomów; wśród nich białe kruki pierwszych weneckich oficyn Daniela Bomberga. Tę bibliotekę nabył dla żyd. biblioteki kahalnej we... W i e d n i u (!) mecenas tamtejszy Salo K o h n, a wyż wspomniany dr. W a c h s t e i n opracował „*Katalog der Salo Kohnischen Schenkungen*", Wiedeń, 4-to, 1912, który jest nieprzebraną kopalnią dla poznania hebrajskich drukarń w Polsce. Wydawca pierwszy raz uwzględnił ściśle druki polskie i sprostował wiele błędów dotąd rozpowszechnionych.

Trzecią wielką pracę dr. Wachsteina, która dopiero niedawno opuściła prasę, stanowi S p i s n a g r o b k ó w n a s t a r y m ż y d. c m e n t a r z u w W i e d n i u od r. 1540—1670, tj. do wygnania żydów z Wiednia.

To wielkie i objętością i pracą, weń włożoną, dzieło składa się z niezliczonej ilości monografii, każdy pomnik — a jest ich kilka tysięcy — to kawał historyi, to ogniwo w łańcuchu historyi rodzin żydowskich. Ileżto pracy trzeba było by te nagrobki odpisać, odfotografować, stwierdzić identyczność osoby, wcielić ją do właściwej rodziny, to znów zrozumie tylko ten, który się sam przedzierał przez podobny las legend i bajek.

A dla żydów p o l s k i c h jest ta książka drogowskazem wprost bezcennym. Burze dziejowe w średnich wiekach przygnały żydów do Polski, burze dziejowe w Polsce (lata 1648—9 1655—60, tj. Chmielnicki i Szwedzi) wygnały żydów z Polski. I oto na cmentarzu wiedeńskim odnajdujemy naszych dawnych przyjaciół z Krakowa i Poznania, ze Lwowa a nawet z najdalszych kątów Rpltej. Tutaj spoczywali i czekali swego historyka, któryby nam wskazał dokąd ich los zagnał!

W tem odszukaniu zbiegów polskich wielka zasługa dr. Wachsteina, badacze dziejów żydowskich w Polsce umieją ocenić jego pracę.

Z DNIA.

Z PLACU BOJU,

Na własnym sznurku z Cetynii.

(Od naszego taczkami wysłanego specyalnego sprawozdawcy).

Cetynia przed pierwszym.

(I) Więc Czarnogóra padła. W Cetynii panuje już basza i zabieramy się do zakładania haremów. Jest mi niezmiernie miło, że pierwszy mogę przynieść tę sensacyjną wiadomość, albowiem wszyscy wojenni korespondenci związani drutami telegraficznymi siedzą w piwnicy konaku i czekają na interwencyę mocarstw. Ja jestem z Edinem baszą na „ty" i zdaje się, że zostanę tu dyrektorem prasowego biura, o czem zawiadomcie moich wierzycieli. (Moratoryum trwa i tak w Czarnogórze od chwili wstąpienia na tron króla Nikity).

Ale idźmy biegiem wypadków. Przedewszystkiem usprawiedliwcie mnie przed szefem, dlaczego nie jestem w Albanii i na Kossowem Polu, tylko w Czarnogórze. Miałem asystować rozgromieniu Turków (albo Serbów) pod Kumanowo i Skoplje, tymczasem klnę się na największą flaszkę atramentu, nie mogłem tam zostać, bo nie było o czem pisać. Przyjechałem koleją do granicy Bośni, do Priboj i stamtąd rżnę rowerem w najognistszy punkt boju: do Kumanowo. Przyjeżdżam, (droga jak stół) miasteczko „niczegowate" — Kumanowo — pytam — jakiegoś drąga na drodze, bo nie wierzę oczom i tablicy.

— Jo, odpowiada (po albańsku „tak").

— A gdzie Turki? gdzie wojsko?

Wzruszył ramionami i począł dalej zamiatać ulicę.

Kij dyabeł — myślę. Ojciec! (wołam) a jest tu jaka kawiarnia?

— Jest Grand, Bellevue, Europe.

— A gdzie najbliższa?

Pokazał miotłą na kamienicę opodal. Za chwilę byłem już w „Bellevue".

— Melanż, pióro, atrament.

Usługuje mi sam właściciel, rodowity Turek jak bursztyn, widocznie kelnerzy poszli na wojnę.

— Aha i dzienniki! Ostatnie morgenblaty. A „Wieczorną" trzymacie?

— Sie sind a u c h von Galizien? pyta właściciel uradowany. Trzymamy, ale bardzo zajęta.

Z tego spotkania rodaka na tak wściekłej obczyźnie, byłem mocno ucieszony. Zawsze się człek czegoś dowie więcej, myślę. Kanar-bej właściciel „Bellevue" pochodzi z Ustrzyk, gdzie Kanarienvogle są znaną na całą okolicę firmą drzewną. Los go zagnał aż do Starej Serbii i tu mu się całkiem dobrze powodzi.

— Co z wojną? Gdzie armia? Zakki basza? Kiedy była bitwa, mów pan!

— Jaka wojna? Tu u nas żadnej wojny nie było.

Po prostu skamieniałem. Jechać taki kawał świata, tłuc się bośniacką koleją i rowerem i przyjechać na plac boju, gdzie niema ani śladu wojska!

— Gazety!

Przerzucam gorączkowo stosy europejskiej bibuły, melanż stygnie, a ja połykam telegramy.

Nareszcie mam! Rozwiązanie tej dziwnej dla mnie zagadki było tak proste, że aż się zarumieniłem! Całkiem naturalnie. W Kumanowo, które stanowi punkt centralny operacyi obu armii, n i e m o g ł o b y ć a n i j e d n e g o ż o ł n i e r z a. Oto dwie oficyalne, oryginalne depesze, które mi wytłumaczyły wszystko:

Belgrad. (Urzędowo). Po morderczej, zaciętej walce pod Kumanowo, połączonym siłom Serbii i Bułgaryi udało się rozgromić nieprzyjaciela i odepchnąć o 100 klm. na południe. Kumanowo zdobyte, prefektura serbska zainstalowana.

Konstantynopol. (Oficyalnie). Ministerstwo wojny ogłasza: Po dwudniowej, krwawej bitwie pod Kumanowo udało się naszej armii pobić na łeb obie sprzymierzone armie, zanim się połączyły i odrzucić serbską do Belgradu, a bułgarską do Sofii.

Jasne jak słońce! Skoro Turcy odrzucili Serbów na północ, a Serbowie Turków na południe, w Kumanowo nie mogło być ani śladu z wojny.

— Płacić! zawołałem.

— Sie fahren schon weg? — pyta Kanar bej.

— Nie mam tu co robić. Którędy do Czarnogóry?

— Za tą górą na lewo.

Za chwilę jechałem już w stronę kamiennego państwa króla Nikity. O dalszych losach w liście następnym, jeśli nb. przyślicie zaliczkę tylko „gotiu" w liście pieniężnym, bo tu przekazów poczta nie wypłaca. Wasz *(wł.)*

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

W sobotę o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Grube ryby“, komedya.

W sobotę wieczorem o godz. pół do 8-ej po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha.

W niedzielę 27. października o godz. pół do 4-tej po południu „Wawrzyny“.

Wieczorem o godz. pół do 8-mej „Kuglarz“.

W poniedziałek 28. b. m. po raz pierwszy „Kobiety, gra i wino“, krotochwila.

We wtorek 29. b. m. „Madame Butterfly“.

Teatr lud. im. Słowackiego:

Jutro w niedzielę „Królowa Przedmieścia“ obraz w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, w sali przy ul. Wybranowskiego (boczna Zamarstynowska). Początek o godzinie pół do 8-mej wieczór.

Uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy ks. Piotra Skargi urządzają wspólnie Towarzystwa polskie w Kleparowie w niedzielę 27 b. m. Zbór Towarzystw o godz. 10 rano w „Sokole“. Czysty dochód na bursę ks. Piotra Skargi. W dniu tym zostanie otwartą wypożyczalnia książek im. Królowej Jadwigi.

Cykl wykładów p. t. „Zagadnienie mistyki narodowej w kursach literatury słowiańskiej Mickiewicza“ wygłosi staraniem „Wyzwolenia“ p. L. Skoczylas w sali domu Akademickiego. Pierwszy odczyt „Mickiewicz w dobie wykładów w Collège de France“ odbędzie się jutro o godz. 6 wiecz. Dla młodz. szkół śred. wstęp na salę 30 hal.

(*b*) **Pierwszy prawdziwy mróz** ściął dziś wszystkie lwowskie kałuże i nasze rzeki błotne zatrzymał. Można już teraz przejść przez ulice bez niebezpieczeństwa utonięcia, a nawet względnie wygodnie. Bodaj to zapobiegliwość! Gdzieindziej byliby się przy zamiataniu i wywożeniu błota, co — bądź co bądź — nie jest czynnością przyjemną, pomęczyli ludziska i konie.

A magistrat lwowski — tylko czekał. I doczekał się. Ludzie się nie spracowali, konie również nie, a błota, jak Bozia da jeszcze większy mróz, i tak nie będzie. Co prawda, może być potem z niego kurz, ale od czego znów deszcze i śniegi?...

Jerzy Lalewicz, nasz znakomity pianista i pedagog, odbędzie szereg koncertów po miastach Austryi i grać będzie ponadto w Berlinie, Lipsku, Monachium, Rzymie i Londynie. Obecnie toczą układy o odbycie dwumiesięcznej turnée po Ameryce w sezonie przyszłym.

Mianowania. Cesarz zamianował nadzw. profesora dr. Emila Godlewskiego, zwycz. profesorem historyi rozwoju i powszechnej biologii na uniwersytecie Jagiellońskim.

Cesarz nadał dyrektorowi szkoły realnej w Tarnowie Karolowi Trochanowskiemu tytuł radcy rządu z uwolnieniem od taksy.

Z żałobnej karty. Dnia 23 b. m. zmarł w Wiedniu Herman Kulka, założyciel i szef firmy „Kamieniołomy H. Kulka i Ska“, posiadającej liczne przedsiębiorstwa kamieniołomów w Galicyi, Austryi i Szwecyi.

Inicyatywie zmarłego zawdzięczyć należy znaczne rozszerzenie kamieniołomów w Miękinie w pow. chrzanowskim nakładem kilku milionów koron, wskutek czego kilkuset robotników możność zarobkowania uzyskało. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 27 b. m. w Opawie.

Z żałobnej karty. Onegdaj rano zmarł nagle we Lwowie, na udar sercowy, ś. p. Wiktor Sedlaczek, adjunkt miejskiej Izby obrachunkowej. Przed wstąpieniem do magistratu pracował jako dziennikarz w „Przeglądzie“, który do ostatka zasilał swem piórem, redagował również „Korespondencyę ratuszową“. Osierocił żonę, z domu Kaliniewiczównę i dwoje dzieci. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 po południu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

Wydział Związku urzędników gminy miasta Lwowa na wieść o śmierci swego członka i założyciela, ś. p. Wiktora Jana dwojga imion Sedlaczka, zebrał się wczoraj na specyalne posiedzenie i uchwalił: rodzinie ś. p. zmarłego złożyć wyrazy współczucia, dla starszej córeczki, uczennicy gimnazyum, utworzyć stypendyum w rocznej kwocie 100 K i wypłacać je matce aż do ukończenia szkół przez córkę, względnie do uzyskania osiemnastego roku życia i w drodze składek zakupić dla lokalu Związku duży portret ś. p. zmarłego.

„Brak młodych sił prawniczych“. Odczyt na ten temat wygłoszony wczoraj wieczorem w sali Klubu narodowego przez prezesa Biblioteki słuchaczów prawa p. Klaudyusza Żylskiego, zgromadził około 200 osób, wśród których widzieliśmy raktora uniwersytetu, liczne grono profesorów i innyca wybitnych obywateli miasta, co świadczy o wielkiem zajęciu dla sprawy, przez prelegenta poruszonej. Odczyt sam zyskał ogólne uznanie i wywołał ożywioną dyskusyę, w której wzięli udział prof. Balasits, dr. Janelli, prof. dr. Zakrzewski, prof. Chlamtacz i inni. Akcyę podjętą przez Bibliotekę słuchaczów prawa uznano za bardzo ważną i postanowiono ją popierać usilnie.

Z teatru. Wiek cały trwa nieśmiertelność Moliera, a coraz jest nowa: kiedyś, kiedy dramat polski był jeszcze bardzo maluski, wówczas uczył się od Moliera chodzić i mówić, później, w wieku młodzieńczym korzystał z jego rad i życiowych doświadczeń, wreszcie zajął się edukacyą — Fredry. Dzisiaj nikt także i u nas i w Europie nie przejdzie mimo Moliera; on daje impuls i teren do pracy twórczej tym, którzy myślą o reformie teatru. *Tu l'as voulu Georges Dandin*, że twoja sprawa jest zawsze żywą i aktualną.

Nie wątpimy, że i nasz teatr zechce zrozumieć tę aktualność Moliera w obecnie rozpoczętym cyklu jego utworów. Wczoraj się on zaczął.

Szkoda, że o bardzo niesamowitej godzinie (5 po poł.), bo wiele osób nie mogło pójść do teatru, a wiele wraz z niżej podpisanym spóźniło się na przedstawienie.

Wczorajsza inauguracya cyklu „Jerzy Dandin“ i „Małżeństwo z musu“ nie poszła źle i nie mogła pójść źle, jeśli Dandina grał Feldman, Sotenville'a Dobrzański, Klaudynkę Dobrzańska, Angelikę Michnowska; wiadomo zaś, że ci artyści umieją dzielnie dopełniać Molierowskich przykazań. A i wszyscy inni (Okornicki, Roterowa, Białkowski, Mihułowicz) sprawowali się zupełnie dobrze. Pod względem inwencyi reżyserskiej i dekoracyjnej na razie — *nessuna novita*. Przedstawienie utrzymano w ramach zwyczajnej sprawności. Zapewne na razy złość będzie inaczej.

Bardziej z natury rzeczy różne i jednolite było „Małżeństwo z musu“. Wszyscy też grali starannie: Rasiński, Pawłowska, Ratschka, Berski (artysta niewiadomo dlaczego tak rzadko i do tak małych ról używany), Kalinowski, Czaki, Antoniewski.

Moliera oglądaliśmy wczoraj i oglądać będziemy na przyszłość w nowej szacie polszczyzny w przekładach Boya (dr. Tadeusza Żeleńskiego), które ukazały się właśnie na półkach księgarskich nakładem księgarni polskiej. O tem wydawnictwie wkrótce więcej. Na razie powiedzmy krótko: tak świetnych tłumaczeń nie wiele mamy w literaturze!

stw.

Zamknięcie kursu zabawkarstwa wełnianego odbędzie się jutro, w niedzielę, o g. 10 rano w sali seminaryum w gmachu Ligi pomocy przemysłowej.

Pogrzeb posła. Wczoraj odbył się w Wiedniu pogrzeb ś. p. Geglińskiego, posła do Rady państwa. Na dworcu kolei północnej jawili się: ministrowie Zaleski i Długosz, prezes Koła polskiego Leo, prez. Izby Sylwester, wielu posłów ruskich i polskich.

Rozbicie wystawy sklepowej. Dzisiaj w nocy rozbito wystawę w sklepie z wódkami Waldbauma przy ulicy Zyblikiewicza l. 12. Złodzieje skradli parę flaszek wódki wartości 12 kor. Jednego ze sprawców aresztowano, jest nim znany policyi złodziej Diduch.

Przejechanie. Na służącą dr. Bursztyna, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej l. 41, idącą ul. 3-go Maja z dzieckiem na ręku, najechał dorożkarz Nr. 272 i silnie ją poturbował.

WOJNA!

Zmiana frontu wobec Turcyi. — Koniec „status quo". — Nowe oryentacye w dyplomacyi. — Klęski Turków na całej linii. — Pochód na Konstantynopol? — 20 tysięcy Turków w rękach Greków. — Polacy a wojna.

Sympatye Europy.

Najważniejszym dziś faktem do zaznaczenia jest stanowczy zwrot opinii publicznej w Europie na korzyść sprzymierzonych państw bałkańskich. Na razie wprawdzie przemawia tylko publiczność i prasa, ale trudno przypuścić aby też rządy i dyplomacya oparły się naciskowi opinii i — co ważniejsza — faktów. Powoli się i tu już zmiana objawia, czego dowodem podana w „Gazecie Porannej" opinia sfer zbliżonych do rządu austryackiego i telegram dzisiejszy o zupełnie podobnym do artykułu o kwestyi wschodniej, artykule wiedeńskiej „Reichspost", bardzo zbliżonej do sfer dworskich, posądzanych dotychczas o wojenne zamiary względem państw bałkańskich. Jeżeli zaś tym językiem przemawiać zaczyna Austrya, najważniejszy dziś czynnik w kwestyi wschodniej, to mamy do czynienia z objawem bardzo pokojowym. Wojna bowiem europejska mogłaby wtedy wybuchnąć, gdyby mocarstwa chciały przeszkodzić państwom bałkańskim w zeskontowaniu wyniku ich zwycięstw, a Rosya, chcąc łowić ryby w mętnej wodzie, stanęła po ich stronie. Jeżeli zaś mocarstwa pogodzą się z faktem, to Rosya, odprawiona z kwitkiem, pod grozą zupełnego bankructwa swojej polityki bałkańskiej i sympatyi u zwycięzców, nie będzie mogła zmienić frontu przeciw nim.

We wspomnianych artykułach i głosach prasy europejskiej, uderza ton zdziwienia nie tyle nad dzielnością armii sprzymierzonych, szczególnie bułgarskiej, co nad słabością i lichotą wojska tureckiego, które dotychczas miało uzasadnioną sławę jednego z najbitniejszych w świecie. Tymczasem obecnie wszyscy korespondenci wojenni stwierdzają, że żołnierz turecki bije się źle, a nawet chętnie idzie w niewolę. Ten fakt np. potwierdził Ludwic Naudeau, znany specyalista od wojen paryskiego „Journala", który miał sposobność rozmawiania z jeńcami tureckimi u Bułgarów, a ci jeńcy wyraźnie mu oświadczyli, że sami postarali się o to, aby ich pojmano!...

Przyczyny niewątpliwie należy szukać w złem żywieniu armii tureckiej, w tem, że żołnierze tureccy są dosłownie głodni, ale w poprzednich wojnach były przykłady, jak dzielnie się opierał nieprzyjacielowi jeszcze głodniejszy ówczesny żołnierz turecki. Musi być więc jakaś inna jeszcze, głębsza przyczyna.

Nie pomylimy się zapewne, jeżeli w tem poszukiwaniu przyczyny sięgniemy nienazbyt daleko wstecz do rewolucyi młodotureckiej. Ta rewolucya miała bardzo piękne chwile, to się nie da zaprzeczyć, ale miała też od samego początku zarodek śmierci w powołaniu armii do polityki. Gdyby Młodoturcy mieli siłę i odwagę zaraz po zwycięstwie swojem przeczuć złe i zużytkowawszy armię do swych celów odsunąć ją napowrót od polityki, to skutki ich rewolucyi byłyby inaczej wyglądały. Ale w postępowaniu swem kierowali się bardziej interesem partyi niż patryotyzmem, w celu utrzymania się przy władzy opierali się dalej na armii i rozpolitykowali ją zupełnie.

Skutek nie kazał długo na siebie czekać: dyscyplina, najpierw wśród oficerów zupełnie zanikła. Oficer niższy, dlatego, że miał stanowisko partyjne, uważał się za uprawnionego do rozkazywania wyższemu, powstały wzajemne intrygi, nieufność, rozluźnienie i brak wspólnego, niedbającego o partye zapału patryotycznego. Z oficerów przeniosło się to na żołnierzy, którzy nie mogli szanować i brać za wzór swoich przełożonych i tak polityka stoczyła w krótkim czasie dzielność armii tureckiej.

A ten upadek dzielności wojskowej u Turków, wraz ze zmianą sympatyi Europy, daje bardzo smutne przewidywania dla państwowego bytu Turcyi w Europie na bardzo prawdopodobny wypadek, gdyby zwycięstwa sprzymierzonych poszły dalej dotychczasowym torem!...

———

Konsternacya w dyplomacyi austryackiej?

Berlin. (Tel. wł.). W tutejszej ambasadzie austro-węgierskiej wywołały wypadki na polu bitwy wielką konsternacyę, gdyż przewidują tam, że **Związek bałkański w razie zwycięstwa będzie obstawał przy zmianach terytoryalnych.** W kołach ambasady sądzą, że tylko konferencya europejska mogłaby teraz zapobiedz komplikacyom tak samo, jak to było w r. 1878.

W Paryżu także.

Nowe oryentacye.

Paryż. (Tel. wł.) Zwycięstwo bułgarskie pod Kirkkilisse i dalszy pochód Bułgarów ku południowi zmuszają tutejsze koła dyplomatyczne do zajęcia się ewentualnością, iż bułgarskie dywizye okażą się szybszemi od not dyplomatycznych. Podczas gdy Europa obradować będzie nad reformami w Macedonii, cała niezreformowana Macedonia może się dostać w ręce Bułgarów. Cała dotychczasowa akcya dyplomacyi opierała się na nadziei, że na Bałkanie nie będzie zwycięzców, ani zwyciężonych. Jeżeli więc to założenie okaże się mylne, mogą się wywiązać trudności. **Dotychczasowa zasada nienaruszalności Turcyi nie dałaby się dłużej utrzymać.**

Trudne zadanie dyplomacyi.

Londyn. (Tel. wł.) Prasa tutejsza zaznacza, że walki pod Kirkkilisse mogą niekorzystnie oddziaływać na akcyę pośredniczącą mocarstw. Turcya nigdy nie dała się odstraszyć początkowemi klęskami, zaś państwa bałkańskie pozostają obecnie tak bardzo pod silnem wrażeniem świeżego zwycięstwa, że trudno będzie skłonić je do ustępstw. Dyplomacya europejska będzie miała w każdym razie ciężkie zadanie.

———

Klęska armii Zakki baszy.

Belgrad. (Tel. wł.) **Armia wardarska pod wodzą Zakki baszy musi być uważana za zupełnie pobitą.** Wszelkie inne wersye są fałszywe. Tureckie informacye o rzekomych zwycięstwach Zakki-paszy o tyle tylko są prawdziwe, o ile dotyczą pierwszej części bitwy. Armia ks. Aleksandra została wprawdzie przy pierwszym ataku przez wojska Zakki-baszy odparte, atoli wczesne przybycie Bułgarów uratowało sytuacyę. Turcy cofnęli się nawet nie w zupełnym porządku. **Straty po obu stronach są wielkie.** Serbskie wojska okopały się w okolicy Kumanowo.

Belgrad. (Tel. wł.) Półurzędowa „Samouprawa" donosi o walkach pod Kumanowo: **Turcy uciekli w popłochu pozostawiając 18 armat, kilka karabinów i wiele amunicyi.** Uciekających ścigały dwa pułki kawaleryi. Straty po stronie tureckiej i serbskiej są wielkie.

Walki wśród śniegów.

Londyn. (Tel. wł.). „Daily Chronicle" donosi z teatru wojny: „W górach nastąpiła już zima. Wierzchołki pokryte są śniegiem. Silny deszcz utrudnia ruchy wojsk i dowóz. Wojska, które od tygodnia są zaangażowane koło Skodry muszą walczyć z rozmaitemi dolegliwościami.

Zbiegostwo żołnierzy chrześcijańskich.

Stara Zagora. (Tel. wł.) Na pierwsze starcia graniczne wysunęli Turcy chrześcijańskich żołnierzy, rekrutujących się z okręgów macedońskich. Żołnierze ci posiadali jednak w kieszeniach bułgarskie chorągiewki, które wyjmowali, gdy nastąpiły ataki bułgarskie. W ten sposób dali się poznać jako przyjaciele Bułgarów.

Odwrót Turków.

Paryż. (Tel. wł.) „Temps" donosi z głównej kwatery bułgarskiej: Turcy cofnęli się na wschód i rozwijają się ponownie w oddaleniu 25 km. od Kirkkilisse. Przyłączają się oni tam do trzeciej linii obronnej, która ciągnie sie od Adryanopola do Konstantynopola. **Ten odwrót izoluje Adryanopol** tak, że zupełne osaczenie tej twierdzy nie natrafi już obecnie na większe przeszkody.

Sofia. (TBK.) Urzędowe relacye o zajęciu Kirkkilisse dotąd nie nadeszły, lecz zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gros tureckiej armii **cofa się przez Bunar Hissar i Vizę, ścigane przez bułgarską kawaleryę.**

Adryanopol bliski upadku?

Sofia. (TBK.) Wtajemniczone koła otrzymały niepotwierdzoną wiadomość, że **Bułgarzy zajęli fort Basza Bunar koło dworca w Adryanopolu i oddaleni są tylko o 4 km. od samej twierdzy. Słychać, że część Adryanopola stoi w płomieniach. Uważają tu za możliwe wzięcie Adryanopola szturmem.**

———

Ateny. (Tel wł.) Wczoraj wieczorem doniesiono tu, że Grecy obsadzili miejscowość Kożani, **nie natrafiając na żaden opór.**

Rzekome tryumfy greckie.

Londyn. (Tel. wł.). „Daily Telegraph" donosi z Aten: **22.000 Turków ma już tylko wybór między poddaniem się a śmiercią.** Są oni zamknięci na wschód skałami Pierii, na zachód rzeką Haliakinon, której przejścia obsadzili Grecy, zaś na południu i na południowy zachód osaczeni są przez znaczne siły Greków. Zaszczyt porażki wczorajszego dnia należy się greckiej piechocie, która przez 12 godzin ścigała Turków od góry do góry, na odległość

która w linii powietrznej wynosi 21 km. Również i artylerya grecka dobrze się sprawiła.

Śmiałe marzenia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z dobrze poinformowanej strony donosi berliński korespondent „Zeit", że zachodnie armie zjednoczonych państw bałkańskich spotkają się w Monastyrze. Po tem połączeniu ma nastąpić marsz na Konstantynopol, gdzie państwa bałkańskie chcą Turkom podyktować warunki pokoju.

Zdobycze Bułgarów.

Stara Zagora. (Tel. wł.) W bitwie pod Tamrasz poległo 300 Turków a 500 dostało się do niewoli, dalej zdobyto 3 armaty i 12 wozów z amunicyą.

W bitwie pod Kirdżali **zdobyto milion nabojów**, 40 wozów amunicyjnych, 40 skrzyń z granatami i wiele zapasów.

Podczas walk pod Mehomia **zniesiono cały pułk turecki** i zdobyto 30 skrzyń z amunicyą.

W bitwie w nocy z 23 na 24 bm. **wzięto do niewoli batalion regularnego wojska tureckiego i batalion baszybożuków.**

Sofia. (Tel. wł.) **Bułgarzy zajęli kilka fortów na południe od Adryanopola i zdobyli 3 bateryę armat szybkostrzelnych.**

PRZEWRÓT W POLITYCE AUSTRYI.

„Reichspost" przemawia za zmianą frontu!

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost" zamieszcza dziś artykuł wstępny p. t. **„Koniec status quo"** w którym podnosi, że po ostatnich wypadkach na terenie wojny **utopią jest sądzić, że status quo da się jeszcze utrzymać.** Wypadki ostatnich dni są takiem samem objawieniem jak swego czasu zwycięstwa japońskie na Żółtem morzu i na polach Mandżuryi. **Młode państwa bałkańskie wykazały poważną wewnętrzną jednolitość i siłę państwową i mają prawo do udziału w życiu i rozwoju w przyszłości.**

„Reichspost" zaznacza następnie, że między Bułgaryą a Austro-Węgrami niema żadnych sprzecznych interesów; tak samo Grecya cieszyła się zawsze sympatyami Austro-Węgier. W pewnych granicach możnaby nawet uwzględnić ekspanzyjne dążenia Serbii i Czarnogóry.

Zanosi się obecnie — pisze „Reichspost" dalej — **na nowe oryentacye polityczne** a polityka monarchii staje przed nowemi o wiele korzystniejszemi zadaniami. **Mogą się wyłonić kwestye doniosłe dla Austryi, tak doniosłe, jak wówczas, kiedy Habsburgowie złożyli godność cesarzy niemieckich**, wystąpiwszy ze Związku niemieckiego.

(„Reichspost" otrzymująca — jak wiadomo — inspiracye z tych sfer, które decydować będą o polskości Austryi w przyszłości — zajęła więc podobne stanowisko, jak nasze pismo we wczorajszym wstępnym artykule. *Red.*).

Polacy a wojna.

Wiedeń o rezolucyach Koła.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prasa wiedeńska ciągle jeszcze bardzo żywo interesuje się onegdajszemi rezolucyami Koła polskiego. — „Zeit", „N. Fr. Presse" i inne wielkie dzienniki zamieszczają obszerne relacye i opinie rozmaitych posłów.

„Zeit" w artykule wstępnym, zatytułowanym: „Spadek po Aehrenthalu", pisze, że skutkiem polityki b. ministra spraw zagranicznych nastąpiło oziębienie stosunku Austro-Węgier do Niemiec, a właśnie teraz, kiedy monarchia potrzebuje spokoju wewnętrznego, kiedy powinna wobec całego świata okazać serdeczne stosunki, łączące z Niemcami, właśnie w tym czasie Niemcy się rewanżują, właśnie teraz rząd pruski wdrożył akcyę wywłaszczenia, która Austryę przyprawia o wewnętrzne trudności, a na zewnątrz wygląda, jak ukłon w stronę Rosyi.

Na innem miejscu zwraca „Zeit" uwagę na to, że na tem posiedzeniu Koła polskiego, na którem zapadły znane rezolucye byli obecni ministrowie: Zaleski, Długosz i Biliński, ze względu na co przypisać należy **uchwałom Koła szczególne znaczenie.**

Dalej donosi „Zeit", że wywłaszczenie przeprowadzone zostało w Prusiech bez wiedzy kanclerza Bethmanna-Hollwega (?). Mimo to wątpią, czy kanclerz mógłby cofnąć zarządzenia komisyi kolonizacyjnej.

„Reichspost" zamieszcza uwagi wybitnego polityka polskiego. Zaznacza on, że rezolucye, stanowią wielki sukces polityczny dla Koła, dowodzą bowiem, że obecne Koło polskie, które wyszło z powszechnych wyborów utrzymało tę samą linię polityki, na której kroczyło za czasów parlamentu kuryalnego. Polityczne cele narodu polskiego zawsze są te same i zawsze — konsekwentne. „Nie łatwo jest namawiać do przymierza z Niemcami w chwili, kiedy w Prusiech wprowadza się w życie ustawę o wywłaszczeniu, atoli państwowy moment stawiano u nas wyżej, aniżeli nasze uczucia.

Mimo to musi się zwrócić uwagę na to, że naród polski wykorzystuje obecne wypadki do agitacyi przeciw dotychczasowej polityce Koła polskiego. Jednakowoż rezolucya i imponująca większość z jaką ją przyjęto, dowodzą, że agitacya ta nie będzie miała żadnego skutku lub sukcesu. Trzeba uwzględnić, iż prądy te mają swą głęboką przyczynę, tkwi ona w obrażonych uczuciach narodowych.

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 26 października 1912. — godz. 10 m. 30.

Marki 117·91, Renta majowa 84·90, Renta koron. węg. 84·50, Akcye austr. zakł. kred. 603·50, Akcye węg. zakł. kred. 786·—, Akcye Anglobanku 313·—, Akcye Unionbanku 570·—, Akcye Bankvereinu 500·—. Akcye Länderbanku 480·50, Akcye kolei państwowej 671·—, Lombardy 105·50. Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 950·—, Akcye Rima Muranyi 721·50, Akcye Prask. Tow. żel. ——·—, Losy tureckie 214·00, Ruble 254·75, 4% listy zast. Banku hipot. 88·—, 4½% listy zast. Banku hipot. 93·60, 4% galic. poż. kraj. z r. 1893 84·80, 4% listy zast. Banku kraj. 85·25, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 84·60, 4½% Gal. Bank. kredyt. ziem. 97—98, Akcye Skoda 737·—.

Usposobienie: silne.

† PROF. HENRYK KADYI.

Zgon prof. Kadyiego wywołał ogólne współczucie. Ze wszystkich stron otrzymuje rodzina i wszechnica lwowska wyrazy i dowody żalu.

Wydział lekarzy delegował prof. Kuczerę do przemówienia nad trumną prof. Kadyiego.

* * *

Wydział Koła muzycznego zaprasza wszystkich członków tego Towarzystwa do jak najliczniejszego udziału w pogrzebie byłego prezesa prof. Kadyiego.

Wydział Kółka farmaceutycznego we Lwowie wzywa wszystkich swoich członków i słuchaczy farmacyi do gremialnego udziału w pogrzebie nieodżałowanego przyjaciela i orędownika młodzieży farmaceutycznej ś. p. prof. Kadyego. Punkt zborny w westybulu instytutu chemicznego w niedzielę o 10 rano. Zamiast wieńca na trumnę, uchwalono złożyć na ręce prezesa gremium aptekarzy Galicyi wschodniej kwotę 50 K na fundusz dla podupadłych wdów i sierot po aptekarzach im. bł. p. Jakóba Piepes-Poratyńskiego.

Wydział Tow. „Biblioteka słuchaczów medycyny" na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwalił przesłać kondolencye rodzinie i Senatowi akademickiemu, zwołać ogólno-medyckie zebranie, które ma się zastanowić nad sposobem uczczenia pamięci Zmarłego i miast wieńca na trumnę, złożyć 20 K na „Dom zdrowia młodzieży akadem. w Zakopanem".

M. K. O.

(Otwarcie miejskiej Kasy Oszczędności).

Lwów, 26 października.

(t.) Bardzo pożyteczną i bardzo sympatyczną instytucyę poświęcono dziś we Lwowie i uroczyście otwarto Miejską Kasę Oszczędności! Tę kasę, o którą przeszło 25 lat kołatało miasto, o którą nadarmo prosiły kolejno wszystkie rady miejskie i wszystkie prezydya. Dopiero dzięki poparciu obecnego namiestnika, dr. Bobrzyńskiego, uzyskała gmina koncesyę, dzięki czemu można było przystąpić do zorganizowania tej tak bardzo potrzebnej instytucyi finansowej.

Dziś przed południem — jak wspomnieliśmy — odbyło się w lokalu Kasy, mieszczącym się w parterze gmachu ratuszowego, uroczyste poświęcenie. Lokal ten, choć skromny, przedstawia się bardzo ładnie, jest widny, jasny i czysty. W pierwszym, najobszerniejszym pokoju, mieści się likwidatura i kasa, dalej urzędować będzie buchalter, ostatni pokój przeznaczony dla dyrektora, p. F. Merunowicza. Prócz niego rozpoczęli dziś urzędowanie: likwidator p. Zygmunt Gubrynowicz, kasyer p. Grolle, buchalter p. Mindowicz i manipulantka p. Fryling.

Na uroczyste otwarcie Kasy przybyli dziś niemal w komplecie byli radni miejscy, dalej całe prezydyum miasta, urzędnicy magistratu, naczelnicy zakładów miejskich oraz reprezentant rządu radca Popiel.

Uroczystość zagaił naczelny dyrektor Kasy, p. E. Riedl, przedstawiając historyę starań rady miejskiej o koncesyę na Kasę oszczędności, przedstawiając dalej jej wartość i znaczenie. Następnie prezydent Neumann podziękował uprzejmie wszystkim tym, którzy na uroczystość przybyli, oraz tym, którzy przy dokonaniu dzieła byli pomocni, przedewszystkiem więc namiestnikowi dr. Bobrzyńskiemu, oraz ks. dr. Lenkiewiczowi, zaznaczył przytem dalej, że w najbliższym czasie zorganizowany zostanie miejski Zakład zastawniczy, oraz że M. K. O. otwarta w czasach ciężkich i krytycznych, stronić będzie od wszelkich interesów spekulacyjnych, a popierać ma wyłącznie rękodzieło, przemysł i handel.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

FUNDACYE STYPENDYJNE.

Pod zarządem Wydziału krajowego pozostaje cały szereg fundacyi stypendyjnych, z których korzystać mogą tak uczniowie gimnazyalni, jakoteż słuchacze wyższych zakładów naukowych. W r. 1911/12 było 249 czynnych fundacyi stypendyjnych, w ostatnim zaś roku powstały następujące nowe fundacye:

1. Fundacya Antoniego Lukszandla z Leżajska w kwocie 25.000 K na stypendya dla 3 ubogich synów mieszczan z Leżajska, kształcących się w gimnazyach lub na uniwersytecie.

2. Fundacya Eleonory Witoszyńskiej. Fundatorka zmarła we Lwowie w r. 1873 i zapisała cały swój majątek na stypendya na biednych dziewcząt, kształcących się na nauczycielki ludowe, po 200 K rocznie. Ponieważ jednak pozostały duże długi, suma pozostała po spłaceniu okazała się za mała na utworzenie choćby jednego stypendyum. Zarządzono więc kapitalizacyę tej sumy, dodano następnie do majątku tej fundacyi książeczkę Kasy oszczędności na 5081 K, należącą pierwotnie do innego działu fundacyi, i w ten sposób uzyskano dziś 13.970 K 62 h. Projekt aktu fundacyjnego już został wygotowany.

3. Fundacya Eustachego Zagórskiego. Fundator zapisał cały swój majątek jedynemu synowi Stanisławowi zastrzegł jednak, że gdyby syn zmarł przed ukończeniem 24 roku życia i nie zostawił ślubnego potomstwa, ani nie zadysponował inaczej swym majątkiem po dojściu do pełnoletności, w takim razie z całego majątku ma zostać utworzona fundacya, mianowicie Zakład sierot pod zarządem Wydziału krajowego. Syn ś. p. Zagórskiego liczy obecnie 20 lat.

4. Fundacya Jana Alojzego Lubicz Seferowicza powstała z dowolnych składek urzędników i służby Dyrekcyi poczt i telegrafów, celem uczczenia pracy p. Seferowicza w zawodzie pocztowym. Majątek fundacyi wynosi 12.000 K, z dochodów zaś mają być utworzone stypendya po 200 K dla sierot po państwowym personalu pocztowym bez różnicy płci i wyznania.

5. Fundacya ks. Jana Palicy w kwocie 13.593 K na utworzenie 2 stypendyów po 400 K, jednego dla gimnazyum św. Jacka w Krakowie, drugiego zaś dla gimnazyum w Nowym Targu. Stypendya te przeznaczone są dla uczniów wyznania katolickiego, z pierwszeństwem dla tych, które należą do parafii Miniowskiej, a miedzy nimi dla krewnych fundatora.

6. Fundacya hr. Stanisława Badeniego 20.000 koron, na stypendya dla synów urzędników uczęszczających do szkół średnich. Fundacya ta wejdzie w życie prawdopodobnie w r. 1912/3.

7. Fundacya Stanisława Syroczyńskiego. Na utworzenie majątku zarodowego tej fundacyi złożył prof. lwowskiej politechniki Leon Syroczyński 40.000 K; dochody z tej sumy mają być użyte na popieranie kultury polskiej w południowo-wschodnich częściach dawnej Polski. Zarządzać fundacyą ma Wydział krajowy wraz ze specyalnym komitetem doradczym. Projekt aktu fundacyjnego już opracowano. Profesor Syroczyński ma prawo do końca swego życia swobodnie dysponować dochodami.

ZE SPORTU.

Kraków-Lwów. Skład teamu Lwowa, ustalony przez Polski Związek piłki nożnej, przedstawia się w ten sposób: Harasymowicz (Czarni) bramka, Wiliams (Pogoń), Kowalski (Cz.) obrona, Kammerer (P.), Ruszycki (Cz.), Misiński (P.) pomoc, Maryan (P.), Crompton (P.), Czulik (Cz.), Pappins (Cz.), Kuchar II. (P.) atak, Karnecki (Cz.), Tarnawski (Lechia), Sykała (P.) rezerwa. Kapitanem został mianowany Maryan. Skład teamu lwowskiego — jak widzimy — jest możliwie najlepszy i spodziewać się można, że każdy z jego graczy da z siebie wszystko, byle przyczynić się do zwycięstwa swego miasta i zadowolić piękną grą publiczność, która — sądząc po nadzwyczajnem zainteresowaniu niedzielnem spotkaniem — jawi się niezwykle licznie.

Srebrny puhar, wędrowną nagrodę honorową efiarowaną na matche międzymiastowe Lwów-Kraków przez prezesa pol. Zw. piłki nożn. prof. Żeleńskiego, można oglądać na wystawie w magazynie srebra p. M. Jakubowskiego przy ul. Akademickiej. Nagroda ta stanie się własnością tego miasta, które trzy razy z rzędu odniesie zwycięstwo. Pierwszy match skończył się zwycięstwem Krakowa 3 : 1. Drugi z rzędu rozegrany zostanie w niedzielę w parku Tow. Zab. R. Początek punktualnie o 2·30 pop. Na sędziego przeznaczył P. Zw. piłki nożn. p. St. Polakiewicza. O godz. 7. w. odbedzie się wspólna kolacya obu drużyn, delegatów P, Z. P. N. i klubów w sali restauracyi ogrodu pojezuickiego.

Match Lwów-Kraków poprzedzi spotkanie „San“ (Przemyśl) „Czarni“ reserves o 12·45 popoł. w parku T. Z, R.

Rekordy łyżwiarskie. Wobec zbliżającego się sezonu łyżwiarskiego, komunikuje austryacki Związek łyżwiarski, iż jako austryackie rekordy uznane zostały następujące czasy: a) przez członków związków osiągnięte na torach krajowych: 500 m. 0:46 (Bohrer, Celowiec w r. 1911); 1500 m. 2:30 (j. w.); 5000 m. 9:02 6/10 (j. w. w r. 1908); 10.000 m. 18:29 8/10 (j. w.); b) przez członków osiągnięte zagranicą: 500 m. 0:45 1/10 (Bohrer w Davos 1912); 1500 m. 2:23 8/10 (j. w. 1911; 5000 8:51 8/10 (j. w. w Budapeszcie 1909 r.); 10.000 m. 17:51 (j. w. w Davos, 1911); c) przez obcych osiągnięte na austryackich torach: 500 m. 0.47 (Öholm ze Sztokholmu w Celowcu 1908 r.); 1500 m. 2:29 4/10 (Mathiesen z Chrystyanii w Celowcu 1908 r.); 5000 m. 9:01 2/10 (Öholm, w Celowcu 1908 r.); 10.000 m. 18:24 (j. w.).

Echa biegu o nagrodę Austryi. Wynik tego biegu o wysoką, bo 100.000 K wynoszącą nagrodę, nie przestaje zajmować sfer sportowych. Przedewszystkiem uderzu okoliczność, iż dwulatki nie odegrały w nim żadnej roli, choć dotychczas one przeważnie bieg ten wygrywały. Mianowicie 13 razy zwycięstwo przypadło koniom dwuletnim, a po pięć tylko trzylatkom i czterolatkom. W poprzednim roku wygrała bieg 2 l. kl. Landluft, dwa lata wstecz 2 l. Danilo II. W tym roku — jak wiadomo — trzy pierwsze miejsca zajęły konie czteroletnie, z tych Bankar i Saucy Girl po raz drugi, gdzie i w roku poprzednim był Bankar drugi, a Saucy Girl trzeci.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Ekonomista.

MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE.

(*l*) Miasto Lwów obchodzi dziś narodziny nowej instytucyi finansowej, tem milszej dla niego, bo własnej, miejskiej; nadto zaś narodziny instytucyi takiej o najpopularniejszej może formie — bo kasy oszczędności, skarbony dla dorobku najszerszych kół ludności miejskiej.

Dziś, dopiero dziś, spełniają się życzenia i pragnienia gminy miasta Lwowa, żywione w tej dziedzinie stale i wytrwale przez blizko trzydzieści lat. Już bowiem przed rokiem 1890 powzięto tu myśl i zamiar założenia miejskiej kasy oszczędności i to w połączeniu z zakładem zastawniczym, który miał się stać humanitarnem źródłem kredytu dla najuboższych.

Zrealizowanie tego zamiaru przygotowano starannie, z zaciągniętej wówczas pożyczki przeznaczono na ten cel pełne 200.000 K i sprawa cała była już na najlepszej drodze, gdy nagle niespodziewana zjawiła się przeszkoda. Na Galicyjską Kasę oszczędności we Lwowie spadł run o niebywałych przedtem i potem u nas rozmiarach. Wstrząsnął on nie tylko tą instytucyą, ale wogóle całem życiem Lwowa i wszelkimi jego stosunkami i zmusił miasto do odroczenia realizacyi gotowego już projektu. Mijały potem lata, ale o wznowieniu tego planu mowy być nie mogło.

Wobec gwarancyi, jaką przyjął na siebie kraj względem Galicyjskiej Kasy oszczędności, nadwątlonej owym ciosem, miarodajne czynniki stale odmawiały zezwolenia na założenie drugiej, miejskiej kasy oszczędności we Lwowie, obawiając się, że taka konkurencya mogłaby bardziej jeszcze osłabić pierwszą ową, zwolna tylko do dawniejszego znaczenia powracającą, instytucyę. Daremnemi były energiczne starania prezydentów miasta śp. Michalskiego i Ciuchcińskiego, władze ponawiały odmowę.

I teraz dopiero, gdy Galicyjska Kasa oszczędności zupełnie już powetowała dawne straty, gdy stanęła znów silnie i nagromadziła nowe znaczne fundusze rezerwowe, gdy suma złożonych w niej wkładek przekroczyła sto milionów koron, nadeszła wreszcie chwila do wprowadzenia w życie nowej miejskiej instytucyi, na którą mieszczaństwo lwowskie czekało tak długo.

Jej podstawą będzie i teraz owa kwota 200.000 koron, wyznaczona na ten cel przed wielu laty z miejskiej pożyczki; gwarancya miasta da jej zaś należytą pewność i siłę. Oparta na normalnym statucie dla kas oszczędności, nowa instytucya spełniać będzie wszelkie zadania finansowe tego rodzaju zakładów, przedewszystkiem zaś gromadzić oszczędności szerokich kół, począwszy od najmniejszych. Powstaje ona na razie sama, bez zakładu zastawniczego, ten bowiem utworzony zostanie dopiero później, z czystych jej zysków. Tak więc od samego już początku otwarta dziś instytucya służyć będzie także humanitarnemu celowi.

Mylne byłoby zdanie, że właściwie, wobec istnienia we Lwowie wielkiej Galicyjskiej Kasy oszczędności, druga taka, miejska instytucya, jest właściwie zbyteczna. Tego rodzaju zakładów gospodarczych nigdy nie może być — za wiele. Doświadczenie uczy bowiem, że każda nowa kasa staje się od razu rozsadnikiem wielkiej owej cnoty gospodarczej, tak mało u nas jeszcze rozpowszechnionego zmysłu oszczędnościowego. — Ostatnie zaś lata, w których, jak grzyby po deszczu, wzrastały u nas filie najrozmaitszych banków i kas pozakrajowych, pokazały, że, mimo niewyrobionego jeszcze u nas zmysłu tego, jest już co zbierać i gromadzić. Z wielką dla nas szkodą wszystkie prawie obce te filie zebrały z wkładek pokaźne sumy, które w niemałej części obracają nie na nasze potrzeby kredytowe, lecz na alimentowanie swoich macierzystych, pozakrajowych instytucyi. Wkładki nasze, galicyjskie, w niejednym z tych obcych banków przekraczają już dziesięć milionów!

Zatem bynajmniej nie zbyteczna, lecz bardzo potrzebna i pożądana była otwarta dzisiej nowa miejska Kasa oszczędności — i ubolewać nawet trzeba, iż jej otwarcie odwlekało się tak długo. Życzyć też należy, ażeby, jako oparta na gwarancyi miasta, zatem na bezwzględnie pewnej podstawie, rychło już zdobyła sobie zaufanie szerokich kół ludności miejskiej, ażeby zgromadzić zdołała krocie i miliony, spoczywające jeszcze odłogiem i bez zysku w rękach tysięcy gospodarczo mniej wyszkolonych jednostek i by dostarczyła naszemu życiu gospodarczego nowego strumienia, owego ożywczego *nervus rerum*, którym był, jest i pozostanie pieniądz, a który właśnie w obecnych czasach tak bardzo jest potrzebny w mieście naszem i kraju. Odniesie z tego korzyść zarówno gmina miejska, jak i ogół jej mieszkańców.

To też z zadowoleniem witamy otwarcie nowej tej instytucyi i życzymy jej jak najpomyślniejszego rozwoju!

Galicya w budżecie państwowym na rok 1913.

Ministerstwo rolnictwa.

Dzięki usiłowaniom ministra Długosza udało się w budżecie min. rolnictwa za rok 1913 uzyskać znaczną dotacyę na powiatowe szkoły rolnicze w Galicyi. Jak wiadomo, postanowił Sejm krajowy założyć powiatowe instytuty i instruktoraty rolnicze w ten sposób, aby w każdym powiecie był osobny zakład naukowy rolniczy wraz z wzorowem gospodarstwem. Sejm przeznaczył na ten cel w pierwszym roku kwotę 150.000 K, obecnie rząd przyznał na ten cel dotacyę w tej samej wysokości, a mianowicie 100.000 K przez podwyższenie kredytu na szkoły rolnicze, zaś 50.000 K w innych pozycyach budżetu, przeznaczonych na popieranie rolnictwa. Pierwsze takie zakłady mają powstać w Gródku Jagiell., Pilźnie, Gorlicach i w Bełtwinie.

Na rozszerzenie Zakładu kąpielowego w Krynicy wstawiono pozycyę 250.000 K. W roku 1912 preliminowano na ten cel 100.000 K.

Z nowych budowli w resorcie min. rolnictwa wymienić należy: utworzenie trzeciego Zakładu ogierów w Kołomyi (4 rata) 180.000 K i kupno budynku dla Zakładu ogierów w Sądowej Wiszni (8 i 9 rata) 30.000 K (koszt ogólny tego budynku wynosi 553.600 K).

Ministerstwo handlu.

W rubryce „Nowe budowle" zawarte są pozycye na budowę gmachu pocztowego w Brodach (5 i ostatnia rata) 10.000 K, w Kałuszu (ostatnia rata) 30.000 K, w Kołomyi (4 rata) 32.000 K i w Tarnopolu (7 rata) 15.000 K.

Na tem jednakże nie kończy się akcya rządu celem pomnożenia urzędów pocztowych w Galicyi. Kredyty na nowe poczty ukryte są w budżecie ministerstwa handlu w pozycyach: „Bestallungen der Postexpedienten" (poz cya 3, § 1, tytuł 7) i „Pauschalirte und nichtpauschalirte Erfordernisse der Klassenpostämter (poz. 17, tytuł 7). Pierwszy kredyt został podwyższony o 38.000 K, drugi o kilkanaście tysięcy K w tym celu, aby umożliwić dalsze kreowanie nowych urzędów pocztowych w Galicyi.

Tymi dniami zezwolił minister handlu na utworzenie 22 takich urzędów pocztowych, w r. 1913 nastąpi dalszy, jeszcze wydatniejszy postęp w tym kierunku. W ostatnich dwóch latach kreowano w Galicyi, razem z obecnie zezwolonymi, 62 urzędów pocztowych, podczas gdy we wszystkich innych krajach koronnych utworzono razem tylko około 40 takich urzędów. Także i kredyt na wynagrodzenie dla prowadzących składnice pocztowe (Postablageführer) został dość znacznie podwyższony.

Kredyt nadzwyczajny na telefony wynosi 17 milionów. Kredyt ten jest centralnym i z tego powodu niema w budżecie wymienionych sum, przeznaczonych dla Galicyi. Jak się jednak dowiadujemy, jest budowa automatycznej centrali telefonicznej we Lwowie z tych kredytów zapewniona. Nowa linia telefoniczna Lwów-Wiedeń, nie będzie niestety w tym roku budowana.

Kredyt na konserwacyę inwentarza telefonicznego i telegraficznego wynosi dla Galicyi 72.000 K, dla Czech 95.000 K.

Dla naczelnika oddziału technicznego dyrekcyi pocztowej we Lwowie, utworzono posadę V rangi ad personam. Nadto utworzono w tym dziale posadę nadradcy.

Na powiększenie posad oficyantów i oficyantek pocztowych przeznaczono na Galicyę 39.000 K.

Na subwencyę dla krajowego funduszu przemysłowego przeznaczono 100.000 K. Subwencya ta będzie wypłacana corocznie przez 10 lat.

Nadto z pozycyi 3b (§ 7, tytuł 1) wynoszącej 100.000 K wypłaconą będzie w r. 1913 subwencya 40.000 K dla centr. Związku przemysłowców galic., dla Ligi pomocy przem. i dla kraj. Związku przem. na popieranie ek portu.

Na ochronę emigrantów wstawiono kwotę 141.000 K.

Ministerstwo kolejowe.

Kredyty ministerstwa kolejowego są scentralizowane, budżet więc nie zawiera osobnych pozycyi dla Galicyi. Według jednak programu budowy, wypracowanego w min. kolejowem, nastąpić ma w r. 1913 rozszerzenie całego szeregu stacyi, a w szczególności we Lwowie, Krakowie, Drohobyczu, Stanisławowie, Podgórzu—Płaszowie, Stryju, Podwołoczyskach, Nowym Sączu i t. d. Na cel ten przypadnie w r. 1913 kwota 14 milionów K. Także i akcya około budowy domów dla personalu wykaże znaczniejszy postęp. (C. d. n.)

Podwyższenie dyskonta także w Wiedniu.

(*l*) Z nadzwyczajnym pośpiechem poszedł Bank austro-węgierski za przykładem Banku Rzeszy niemieckiej i wczoraj już podwyższył także swoją stopę dyskontową o pół procent — czyli na 5 i pół — tak, że znów o pól procentu wyprzedza Bank niemiecki. Zarządzenie to było pewną niespodzianką także dla prasy wiedeńskiej. Jeszcze wczoraj rano żaden z większych wiedeńskich dzienników tak naglego podwyższenia dyskonta w Wiedniu nie przewidywał, ani nawet za możliwe nie uważał. „Bank austro-węgierski — pisała jeszcze we wczorajszym porannym numerze „N. Fr. Presse", — omawiając podwyższenie raty bankowej w Berlinie — zajmował dotychczas stanowisko wyczekujące i na razie też zapewne od stanowiska tego nie odstąpi. Posiedzenia rady generalnej wcale jeszcze nie zwołano". A „Zeit" była zdania, że „jeśli nie nastąpi nagłe pogorszenie sytuacyi, Bank austro-węgierski utrzyma zapewne stopę dotychczasową aż poza ultimo, jeden z najcięższych terminów w roku". „N. Wien. Tageblatt" zaś przypuszczał, że „ponieważ w Berlinie podwyższono dyskont tylko o pół procent, Bank austro-węgierski nadal zajmować będzie stanowisko wyczekujące. Rady generalnej w każdym razie dotychczas nie zwołano i zapewne też w bieżącym miesiącu zwołaną ona nie zostanie".

Pokazuje się więc, że na krok ten zdecydowano się w Wiedniu zupełnie nagle, że Radę generalną Banku zwołano dopiero w dniu wczorajszym z gwałtownym wprost pośpiechem.

Co z tego wnosić należy? Czy to, że sytuacya pieniężna w Wiedniu, która onegdaj nie była jeszcze zbyt anormalną, tak nagle się pogorszyła — albo też, że Bank państwowy doszedł do przekonania, śe obecne ultimo z dotychczasową stopą dyskontową trudno mu bedzie przetrzymać? Czy też ta „nieświ dom ść" prasy wie-

deńskiej co do zamiarów kierownictwa Banku państwowego była tylko — udaną — czyli po prostu powiedziawszy, manewrem giełdowo-finansowym?

Jak było — tak było, dość, że dyskont w Banku austro-węgierskim jest dziś, o pół procent droższy. niż był jeszcze wczoraj. Rada generalna motywuje zarządzenie to, jak już wiadomo z depeszy, w pierwszym rzędzie ogólnem pogorszeniem się sytuacyi na rynkach pieniężnych i znacznym wzrostem pożyczek na zastaw, a dopiero w ostatnim rzędzie względami na obecne stosunki polityczne i wojnę na Bałkanie, podczas gdy Bank Rzeszy niemieckiej właśnie na tę ostatnią „okoliczność“ główny położył nacisk. Bądź jak bądź — zarządzenie to znacznie pogorszy i zaostrzy i tak już nasze ogromnie naprężone stosunki finansowe w monarchii. Za przykładem Banku państwowego pójdzie dyskont prywatny, ograniczenie kredytu jeszcze się wzmoże — i obecny „ultimo“ może stać się dla wielu terminem niezmiernie ciężkim, a kto wie, czy nie katastrofalnym.

Sprawy kolejowe.

(*f*) **Dochody austryackich kolei państw.** z ruchu transportowego wynosiły w miesiącu wrześniu r. b. według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń 70,326.900 K — o 4,428.905 K więcej, niż w tym samym miesiącu roku poprzedni go. Z tego przyrostu dochodów przypada na ruch osobowy 1,044.545 K, a na towarowy 3,384.380 K. Na takie podniesienie się dochodów już w wrześniu wpłynęło głównie wczesne w tym roku rozpoczęcie kampanii cukrowniczej, a zatem przewozu buraków, węgla etc.

Progi bukowe. Zarząd kolei państwowych ogłasza półurzędownie, że bynajmniej nie zamierza zupełnie wykluczyć progów bukowych z torów kolei państwowej. Jeśli w tym roku zamówiono ich mniej, niż w innych latach, to przyczyną tego było, że już dawniej (?) zapewniono sobie znaczniejszą ich dostawę — a dalej, że w tym roku żądane za takie progi ceny były niezwykle wysokie.

Wynalazki.

Donosły wynalazek w przemyśle naftowym. Ze „Związku wynalazców“ donoszą nam, że p. R. T., ukończony słuchacz wydziału chemii na politechnice, a obecnie słuchacz akademii handlowej, zbudował aparat, prostej i taniej konstrukcyi, opartej na zasadzie chemiczno-mechanicznej, który rozbija emulsyę wodną ropy i oczyszcza ropę od wszelkich zanieczyszczeń i zawiesin mechanicznych, a nawet uwalnia mechanicznie związane z ropą gazy naftowe.

Model jest już na ukończeniu i będzie wkrótce demonstrowany publicznie wobec interesowanych.

Wynalazca postarał się o zastosowalność aparatu zarówno dla towarzystw magazynowych i rafineryi naftowych, jako też ze względu na nadzwyczaj prostą obsługę aparatu i najmniejsze zapotrzebowanie miejsca dla poszczególnych kopalń.

Nie mając stosunków w świecie naftowym, a chcąc utworzyć spółkę z małym kapitałem, dla lepszego wykorzystania wynalazku, prosi wynalazca przesyłać oferty pod adresem: Agencya wynalazków przy redakcyi „Dźwigni“, Lwów, ul. Kopernika 15 a, dla R. T.

(*e*) **Kursy zawodowe.** W dniu 4 listopada br. rozpoczną się w c. k. urzędzie popierania przemysłu w Wiedniu następujące kursy zawodowe: elektrycznej instalacyi, szewstwa i męskiego krawiectwa.

Do udziału w tych kursach powołano z okręgu działalności Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej (okręgi działalności Izb handlowych i przemysłowych we Lwowie i Brodach), następujących przemysłowców i rękodzielników: Maksymiliana Kozakiewicza, elektromechanika w Kołomyi, Stanisława Wojakowskiego, czeladnika ślusarskiego we Lwowie, Tadeusza Królikiewicza, werkmistrza we Lwowie, L. Rothbarta, czeladnika krawieckiego w Bolechowie, A. H. Stängla, czeladnika krawieckiego w Komarnie i S. Popeka, czeladnika krawieckiego w Śniatynie.

Sprawy naftowe. Do „N. Fr. Presse“ donoszą z Drohobycza: Ceny ropy podskoczyły wczoraj z 6·35 na 6·55. Przyczyną tej zwyżki są wielkie zakupna spekulacyjne i ubytek produkcyi. Wedle nieskontrolowanych pogłosek zakupiło także Vacuum Oil Comp. znaczne zapasy.

Gdyby ceny ropy poszły dalej w górę, wówczas istnienie „Związku producentów ropy“ — według „N. Fr. Presse“ — będzie poważnie zakwestyonowane. Wielu producentów bowiem sprzedawać będzie ropę swoją z wolnej ręki, ponieważ różnica w cenie wynosi 2·61 K., a penale za niedotrzymanie umowy tylko 2·50 K.

Podwyższenie ceł tureckich. Rząd turecki podwyższył — jak już wiadomo z depesz — cła na towary zagraniczne o 3 procent. Podwyższenie to nastąpiło zupełnie samowolnie, nietylko bez zezwolenia mocarstw, lecz nawet wbrew protestom kilku z nich. Rząd pobierał ten dodatek 3 procentowy już przedtem od spirytusu.

KRONIKA KRAJOWA.

Nowy Sącz.

Ruch w T. S. L. Tutejszy Związek okręgowy Kół T. S. L. zawiązał komitet celem przyjścia z pomocą materyalną Zarządowi głównemu. Dnia 20 bm. odbyło się w sali „Sokoła“ posiedzenie tego komitetu, na którem po długiej dyskusyi uchwalono odbycie wiecu w dniu 3 listopada br. Wiec ten zapowiada się wspaniale, gdyż ogół ludności zrozumiał, że idzie tu o ratowanie honoru narodowego i zdaje się, że składki popłyną obficie.

Prywatna szkoła handlowa. Nauczyciel szkoły wydziałowej im. Mickiewicza, p. Karol Chorąży zakłada tutaj kursa handlowe, które będą obejmowały niemal wszystkie przedmioty w ten zakres wchodzące.

Ze Spółek mleczarskich. Wydział krajowy wykluczył z pod swego patronatu Spółkę mleczarską we wsi ruskiej Łabowa, poczta Nawojowa, obok Nowego Sącza, na czele której stał miejscowy paroch, ks. Durkot, znany moskalofil. Zwracamy na to uwagę Polaków, którzy z tą Spółką mają interesy.

Bratobójcze strzały. Przed paru laty wyemigrowali stąd do Ameryki dwaj robotnicy, bracia Michał i Stanisław Pierzchałowie, ten ostatni zostawiając w domu pod opieką rodziców żonę Józefę. Po niejakim czasie postanowił powrócić Michał Pierzchała, a zostający nadal w Ameryce Stanisław prosił go, aby zaopiekował się jego żoną. Michał Pierzchała tak dobrze spełnił polecenie brata, że ten, gdy przed dwoma tygodniami przyjechał do kraju, miał aż nazbyt uzasadniony powód do zazdrości. Z tego powodu powstały nieporozumienia i kłótnie a 22 b. m. przyszło do bójki, wśród której Michał Pierzchała zmasakrował nożem swego brata Stanisława, a nadto wyjąwszy rewolwer, strzelił do niego kilka razy i poranił go śmiertelnie. Musiano oddać go do szpitala, zaś Michała Pierzchałę osadzono w więzieniu.

Tarnopol.

Pierwsza tkalnia mechaniczna. Inicyatywie prywatnej p. Brawera zawdzięcza Tarnopol wcale pokaźną tkalnię mechaniczną, urządzoną w r. 1910 na 5 warsztatów tkackich, a powiększoną w r. bież. do 18 warsztatów. Tak krosna, jakoteż i maszyny pomocnicze pędzone są siłą elektryczną, a produkcya dzienna wynosi do tysiąca metrów płótna. Wyroby odznaczają się wielką precyzyą i rugują skutecznie tego rodzaju towary pozakrajowe.

Fabryka przetworów konopnych w Borkach koło Tarnopola, istniejąca dopiero od roku, a stwarzająca przędziwo sposobem fabrycznym, jest wyrazem tych samych potrzeb. Niestety brakuje jeszcze przędzalni, któraby znakomicie uzupełniała i połączyła fabrykę przetworów konopnych z tkalnią. Tkalnia tarnopolska zmuszona jest wysyłać przędziwo do przędzalni w Pöchlarn koło Wiednia lub do Szegedu na Węgrzech, założenie więc przędzalni w Tarnopolu lub okolicy powinnoby być pierwszym z zabiegów opiekunów przemysłu na Podolu.

Zmiana w zarządzie miasta. Dotychczasowy komisarz dla miasta, starosta dr. Trembałowicz, został przeniesiony na starostwo do Kałusza po półtrzecialetniem urzędowaniu. Staroście Trembałowiczowi cały szereg produktywnych inwestycyi zawdzięcza swe powstanie, inwestycyi, które dają podstawę do oceny racyonalnej i celowej gospoderki miejskiej. Obejmujący zarząd miasta dr. Stan. Mandel nie jest nowicyuszem na tym terenie pracy. Przed rozwiązaniem rady gminnej był pewien czas burmistrzem, a przedtem przez szereg lat zastępcą burmistrza, zawsze wysoko cenionym i bardzo popularnym.

Ze sceny. W ubiegłą sobotę wystawił tu Teatr premier w szczelnie zapełnionej sali „Sokoła“ sztukę Nikorowicza „W gołębniku“. Dobry zespół aktorów i cenna sztuka znalazły uznanie. W środę 23 bm. odegra operetka lwowska w sali „Sokoła“ „Cnotliwą Zuzannę“.

OGŁOSZENIA.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 halerzy za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójne. Najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy. Należytość za drobne ogłoszenia można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

Wolne mieszkania

Kopernika 11 zaraz

a) w mezaninie i na I. piętrze po dwa mieszkania — każde z 6 pokoi, przedpokoju, łazienki, pokoju służbowego, spiżarki, kuchni, 3 klozetów.
b) w oficynie na I. piętrze 3 pokoje, przedpokój, łazienka, spiżarka, kuchnia — tudzież dwa pokoje, łazienka.

Kraszewskiego 21

od listopada

a) na I.-em piętrze 5 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, spiżarka — i 3 pokoje z takiemi przynależnościami — albo 9 pokoi.
b) na II. piętrze 3 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia.
c) w parterze 2 pokoje z przedpokojem. 3600

Wszędzie instalacye elektryczne i gazowe.

Elegancki lokal, nadający się na sklep, biuro lub lokal przemysłowy, ul. Sykstuska 19 w podwórzu, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Agencya inseratowa, Sykstuska 19. 3861

Sykstuska 21 do wynajęcia zaraz 3 pokoje, przedpokój, 3 wchody, nadaje się na kancelaryę dla adwokata, lekarza, lub na biuro. Zgłoszenia przyjmuje Agencya inseratowa, Sykstuska 19. 3860

W pasażu Andriolliego

(wylot rynku) różne lokale i mieszkania od 1—7 pokoi. 5627

Z komfortem urządzone 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, dotąd pracownia sukień damskich, ul. Sykstuska 19 III. p., do wynajęcia od 1. stycznia 1913. Zgłoszenia: Agencya inseratowa, Sykstuska 19. 3859

Przy ul. Jabłonowskich 36 są do wynajęcia mieszkania po 4, 3 i 2 pokoje, kuchni, łazienki od 1. listopada.

Lokal na sklep korzenny do wynajęcia. Wiadomość tamże na miejscu. 5586

5 i 6 pokoi zpn. System kurytarzowy, bardzo stosowne na mieszkania i biura.
Obszerne sklepy z magazynami i portalami. Centralne ogrzewanie. Windy. Wszystko nowe i eleganckie w centrum miasta **ulica Wałowa 11a** do wynajęcia. 5621

2 lub 3 frontowe, słoneczne pokoje z obszerną kuchnią (2 wchody), I. p. Hausnera 7. 5629

Kupno i sprzedaż

Na groby!

Kolosalny wybór różnokolorowych **lampek i świeczek** poleca najtaniej **Artur Bartosz** Magazyn szkła i porcelany 3822 Lwów, Kopernika 2 naprz. apteki Mikolascha.

Używane sztuczne zęby, precyoza, także zastawione kupuje, **płacąc najlepiej** STRAUCH, jubiler. Lwów Karola Ludwika 29. 5625

Z powodu wyjazdu sprzedaje zaraz oficerska familia w Żółkwi, Lwowska 30, wszystkie meble, pianino, dywany perskie. 5626

Kartofle na zimę, wybierane, bardzo smaczne, po 3 korony za cetnar (50 kg.), zamówić można w handlu Wgo Oźmińskiego, Halicka 12, telefon 2156/IV. 5622

Ogłoszenia rozmaite

HELDOLANA cudownie działające mydło, oraz puder piękności, specyalność pięknych Paryżanek. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i odnośnych handlach. **Każdy odbiorca otrzyma premię 100 fr. zupełnie bezpłatnie.** 2810

KROJE gotowe francuskie z żurnalu „Parisiana“ i manekiny 3410 **R. LANDAU** Lwów Czarnieckiego 3.

Kefir

DOSTAWIA DO MIESZKAŃ 1837
Mleczarnia Przeworska
Lwów, ul. Polna l. 25.
Telefon 835.

TRYUMF! Najidealniejszy proszek do mycia i pielęgnowania włosów blond i ciemnych oddzielnie. 3551

Proszek Tryumf wszędzie do nabycia.

Cena 30 hal.

Apteka pod „Białym Orłem“, Kraków, Rynek gł. 45.

TOWAR ŻELAZNY po cenach HURTOWNYCH JAN SCHUMANN ... fabr. ... LWÓW ... PAŃSKA 23

Polska fabryka czekolady, cukrów, herbatników i albertów ADAMA Piaseckiego :: W KRAKOWIE :: 3066

poleca się życzliwemu poparciu PT. Publiczn.

WIELKI WYBÓR najnowszych perfum firm **COTY HOUBIGANT D'ORSAY** oraz oryginalnych angielskich poleca magazyn 3831

A la ville de Paris GABRYEL STARK LWÓW pl. Maryacki 11

Grafolog Dr. Theodorson przesyła oceny charakteru z pisma pod wskazanym adresem. Zgłoszenia: Administracya „Gazety Wieczornej“, Dr. Theodorson. Honoraryum 2 korony od każdej oceny. 3789



Maszyny wszystkich systemów, oraz pończosznicze — poleca firma **A. Malimon Lwów, Wałowa l. 9.** Wyroby trykotowe z pracowni M. Miniewskiej. Cenniki darmo i opłatnie. 2010

Nauka i wychowanie

Poszukuję lekcyi w zakresie szkół ludowych i wydziałowych, albo posady lektorki w językach: **polskim i francuskim.** Oferty przyjmuje Administracya „Gazety Wieczornej“ dla „Wychowawczyni“. 5591

Jeune dame-parisienne diplomée donne leçons. Brossard, Administracya „Gazety“. 5624

C. k. konc. szkoła języków **ECOLE REFORME** pour langues vivantes ul. Pańska 14. Tel. 1087. Dyrektor **FR. KONRAD.** Zreformowana metoda Berlitza. Rodowite siły fachowe. języki: angielski, francuski, niemiecki, czeski, polski, rosyjski, włoski. **Wpisy codziennie.** Ilustr. prospekt bezpłatnie.

PROF. Dr. M. COLLINS.

Bezbolesny poród.

Przepisy zachowania się podczas ciąży celem uniknięcia bolu i niebezpieczeństw przy rozwiązaniu, z dodatkiem

O ZABIEGACH PRZECIW ZAPŁODNIENIU

w polskiem opracowaniu przez Dra J. D. Cena K 2·—, z przesyłką poleconą K 2·35, za zaliczką K 2·60. — Adresować: **Księgarnia Akademicka** we Lwowie ul. Akademicka l. 22. 3794

3415 **Torby na akta** od Kor. 4·50 do Kor. 60 **w wielkim wyborze — poleca „FOKA“** specyalny magazyn wyrobów skórzanych i przyborów do podróży **Lwów, pl. Maryacki 3.** Proszę oglądać bez obowiązku kupna.



ŚWIATŁO GAZOWE o sile **100 świec** daje palnik nowego systemu **„KRONOS“**

Można go użyć do każdej lampy naftowej 14, 16, 20 itd. Cena kompletnego palnika wraz z siatką i szkłem **K. 3·50.** Do nabycia tylko w kantorze naftowym przy ul. **Lindego 2.** 3756

Nafty po zniżonych cenach dostarcza się Szan. P. T. Odbiorcom z bezpłatną dostawą do domów, od 5 litrów począwszy.

Tanie pierze i puch

1 kg. **szarego** dartego koron 2 kor., lepszego koron 2·40 — **półbiałego** prima koron 2·80, **białego** koron 4·—, **prima** puszystego koron 6·—, **najlepszego** koron 7·—, 8·— i 9·60. **Puchu szarego** koron 6·— i 7·—, **białego prima** kor. 10·—, **piersiowego** koron 12·— od 5 kg. począwszy opłatnie.

Gotowa wypychana pościel

z gęstego, czerwonego, niebiesk., żółtego lub białego nankingu, **1 piernat** około 180 cm dług. 120 cm. szer., wraz z **2 poduszkami pod głowę** około 80 cm. dł. i 60 cm. szer., dostatecznie wypchane, nowem, szarem, puszystem i trwałem pierzem K 16·— półpuchem K 20·—, puchem K 24·—. **Pojedyncze piernaty** po K 10, 12, 14, 16·—. **Pojedyncze poduszki pod głowę** po K 3·—, 3·50, 4·—, **pierzyny** 200×140 cm. wielk. K 13, 15, 18, 20. **Poduszki pod głowę** 90×70 cm. wielk. K 4·50, 5·—, 5·50. — **Pierzyny do podściełania** z najlepszego gradlu na pościel 180×116 cm. wielk. K 13 i 15·—. Wysyłka od kor. 10 franco za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Maks Berger w Deschenitz Nr. a/218, Czeski las

Bez ryzyka, bo zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. — Bogato ilustrowany cennik pościeli darmo.



„Miracolin“ jedyna woda toaletowa, sporządzona na zasadzie naukowej. Podczas gdy kremy, pudry etc. szczeliny skórne zatykają i skórę czynią kruchą i szorstką, to **„MIRACOLIN“** otwiera pory i przez to pobudza skórę do żywotności.

„MIRACOLIN“ jest prawdziwem lekarstwem dla skóry ludzkiej.

„MIRACOLIN“ orzeźwia naskórek i wygładza zmarszczki, usuwa wszelkie nieczystości i zbytnią czerwoność, utrzymuje twarz i ciało osób, które go stale używają, rożowo, młodzieńczo i świeżo, do późnej starości.

„MIRACOLIN“ jest prawdziwem źródłem wiecznej piękności i młodości,

„MIRACOLIN“ używa elegancki i inteligentny świat kobiecy całej kuli ziemskiej.

„MIRACOLIN“ sporządzony jest z najlepszych aromatycznych ziół i jest bezwzględnie nieszkodliwy. — Cena za flakon K. 3·50

Do nabycia we wszystkich droguer yach i aptekach. Główny skład w droguer yi **PIOTR MIKOLASCH i Sp., Lwów.** 3785

Przestroga!

Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodony, Odole itp.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczy emalię zębów zamiast ją konserwować. Jedynie

„Tlenol“ krem do zębów —

prof. dra N. Cybulskiego z fabryki „TLEN“ **nie zawiera mydła!** nie niszczy więc zębów, a czyści je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia dziąsła, orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby, używać będzie tylko **Kremu „TLENOL“.** Cena za 1 tubkę 60 groszy

„Tlenol“ woda do ust — —

profesora dra N. Cybulskiego dezynfekuje i odświeża jamę ustną i gardziel oraz zapobiega bolom zębów, niszcząc zarodki fermentacyjne, jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów. Cena 1 K 60 gr. i 1 kor. za flaszkę.

„Tlenol“ proszek do zębów

prof. N. Cybulskiego dzięki subtelnej miałkości składników nie ściera emalii zębowej, czyści ją jednocześnie i dezynfekuje jamę ustną. Cena za pudełko 70 groszy.

3·50

Przetwory „TLENOL“ prof. dra N. Cybulskiego prawdziwe są tylko z firmą „Fabryki „Tlen“

DO NABYCIA WSZĘDZIE. Cenniki i prospekty franco i gratis.

Ludwik Mark
LWÓW UL. 3-GO MAJA 11



SPECYALISTA
w Kaiserrokach i Frakach
poleca
ABONAMENT w 6-ciu klasach
nadający się dla najwybredniejszych Panów.
Pierwszorzędne wykonanie.
Wielki wybór materyi oryginalnych angielskich, francuskich i krajowych. 3826



:: ROPA OPAŁOWA ::
Przedsiębiorstwo opału ropą **Z. RODAKOWSKI**
Spółka z ogr. odp. **Lwów, pl. Smolki 4.** Ekspedycya ropy Borysław.
Dostarcza ropy opałowej we własnych cysternach i beczkach. Urządza wszelkie zakłady przemysłowe na opał ropą. Jedyna firma, mająca w tym kierunku długoletnią praktykę i doświadczenie fachowe. Palniki do ropy własnego systemu. — Złoty medal za urządzenia do opału ropą. — Przedsiębiorstwo przerobiło dotychczas około 400 kotłów parowych i przeszło 20 panwi salinarnych o powierzchni ogrzewalnie przeszło 20.000 metr. kwadr. na opał ropą tak w kraju jak i za granicą. 2743
Materyał doborowy, wykonanie wzorowe, ceny umiarkowane. Adres telegr. Rodakowski Lwów-Borysław. — Telef. nr. 667 Lwów, 201 Borysław.

Lwów Plac Zbożowy.
TRABERA wielka wystawa hygieniczna
„CZŁOWIEK"
dająca dokładny obraz chorób, niszczących ludzkość, oraz sposobów ich zwalczania. 3854

Przeszło 1.000 okazów wystawowych.
Popularno-naukowe wykłady odbywają się na wystawie codziennie o godzinie 10-tej i 11-tej przed południem, o 2-giej i 4-tej po południu, oraz o 6-tej, 8-mej i 9-tej wieczorem.
Wstęp: 50 halerzy. Dla PP. Studentów i Wojskowych: 30 h.
W czwartki wystawa otwarta tylko dla Pań!

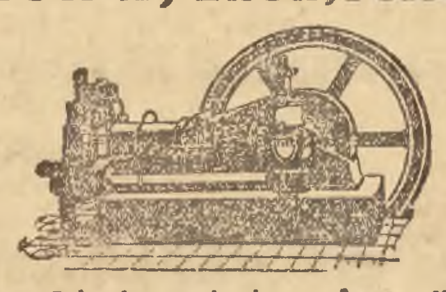
DOM SPEDYCYJNY ZAŁOŻONY W R. 1833 2182
H. MENDELSOHN
KRAKÓW, DWORZEC KOL. TEL. NR. 86.
Bogumin (Oderberg) dworzec kol. Telefon nr. 10. Oświęcim, dworzec k. tel. 54. Szczakowa, dworzec kolejowy. Tel. 4.
Odprawa cłowa przesyłek zagranicznych. Wozy meblowe. — Transporty międzynarodowe po cenach ryczałtowych.
BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOLEI PAŃSTW. (KOLEI PÓŁNOCNEJ).

Niezawodne przy pielęgnowaniu cery
EAU DE LYS DE LOHSE
„LOHSE'GO MLEKO LILIOWE"
udziela skórze młodzieńczej świeżości i powabu i chroni przed szkodliwymi objawami powietrza, w kolorach: białym, różowym i żółtawym. Flaszka K 2·50 **Gustaw Lohse** c. k. nadw. dostawca, Berlin. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach. 3676

Białe i piękne ręce!
otrzymuje się po kilkakrotnem natarciu
:: KREMEM ROŚLINNYM ::
SŁOIK K. 1·60.
Krystalina w tubach przeciw pierzchnieniu i pękaniu naskórka na rękach z fiołkowym i różanym zapachem. Cena 50 hal.
Proszek do czyszczenia paznokci nadaje połysk i odcień różowy paznokciom. Cena pud. 50 h.
Pasta do czyszczenia paznokci usuwa łamanie się paznokci i nadaje im piękny wygląd. Cena 50 hal.
Ircha do czyszczenia paznokci pilniczki, kostki i maszynki do formowania i obcinania paznokci — poleca
JAN IHNATOWICZ
Lwów, Sykstuska 25, Hetmańska 6, Kraków, Sukiennice 20, Przemyśl, Mickiewicza 4. 3726

AUSTRYACKIE
Ganz'owskie Towarzystwo elektryczne
z o. p.
Biuro inżynierskie: Lwów, ul. Romanowicza 11
TELEFON Nr. 1178.
Elektryczne oświetlenie. Elektryczne przenoszenie siły. Urządzenia kopalni i hut. Koleje elektryczne.
Dynamomaszyny, elektromotory, wentylatory, transformatory, rozdzielnice, numeratory instrumenty do mierzenia siły, lampy łukowe, lampy żarowe, węgle do nich, przyrządy do ogrzewania i gotowania itd. oraz wszelki materyał instalacyjny. Cenniki i kosztorysy za darmo. Na życzenie wysłanie inżyniera bezpłatnie. 2291

Langen & Wolf
Wiedeń X/3 Laxenburgerstrasse Nr. 53—55.
Reprezentacya i biuro sprzedaży dla Galicyi i Bukowiny:
D. Strisower, Lwów, Potockiego 8.



3033 Najstarsza fabryka motorów w Austro-Węgrzech.
Motory ropne systemu „Diesel"
Najnowsza konstrukcya. Minimalne koszta opału.
Słynne światowe oryginalne
„OTTO" motory
benzynowe, benzolowe, naftowe, ropne dla gazu świetlnego, ssąco-gazowe i t. d.
108.000 i PRZESZŁO MILION „P.S." W UŻYCIU

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

LWÓW.

„Zakopane" Lwów, ul. Akademicka 24.
RESTAURACYA, HANDEL DELIKATESÓW
I POKOJE DO ŚNIADAŃ.
Wspaniała sala na I. piętrze na wesela, zgromadzenia itp. **Codziennie koncert muzyki salonowej.**

Restauracya N. Toepfera
przy ul, Trybunalskiej.
Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Najwspanialsza we Lwowie
Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.
Największy wybór czasopism.
Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

!TELEGRAM! **KAWIARNIA „ELITE"**
ul. Krasickich 18 (w pobl. gmachu c. k. Dyrekcyi kolei) została już na nowo otworzona i z komfortem urządzona. Wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. W niedziele i święta koncert muzyki wojskowej. O liczne odwiedziny uprasza **Jakób Rauch,** b. płatniczy „Hostynnyci".

Pokój do śniadań i restauracya
urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i ołomunieckie mieszczańskie, poleca firma.
MAKS WIXEL I SYN, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.

Kawiarnia „Avenue"
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

ROMA nowootworzona **Kawiarnia**
UL. AKADEMICKA (róg Fredry).
Urządzona według projektu art. mal, p. H, Uzięby i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

JADAĆ MOŻNA
w Casino de Paris Rejtana 3,
a MIESZKAĆ
w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 7

HOTEL BOULEVARD
Grodecka 53a (przyst. kolei elektr.). Najnowszy i najmodniejszy hotel w stolicy. Urządzony podług ostatnich wymogów hygieny i techniki. Oświetlenie elektryczne, łazienki do użytku, pokoje od 2 K dziennie i wyżej.

NOWO OTWORZONY **HOTEL LONDYŃSKI**
Lwów, ulica Gródecka l. 59a
BLIZKO KOLEI — PRZYSTANEK TRAMWAJU ELEKTRYCZNEGO. — CENY NAJNIŻSZE. — NAJWIĘKSZY KOMFORT. — USŁUGA CZYSTA I SKRZĘTNA.

Pensyonat „MIGNON" zupełnie odnowiony i urządzony na wzór zagranicznych pensyonatów, poleca pokoje z całem utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/II.
ul. Kopernika 19
JADWIGA KOSSOWICZ.

HANDEL KORZENNY, WIN i DELIKATESÓW z pokojem do śniadań pod firmą P. BEREZYK i T. ZAKRZEWSKI Lwów, Halicka 3.
TELEFON 1349.
poleca codziennie świeże i zdrowe produkty spożywcze, wina krajowe i zagraniczne, piwo pilzneńskie marki B. B. Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA"
ul. Grodecka l. 69.
Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziela i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

KRAKÓW.

RESTAURACYA Starego Teatru
Kuchnia doborowa pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy. — Piwo pilzneńskie. — Cztery gabinety artystycznie urządzone.
ANTONI KWIATKOWSKI i RUDOLF STREIT.

Antoni Hawełka właściciel **Franciszek Macharski**
w Rynku (Pałac Spiski).
KUCHNIA HYGIENICZNA. ZNAKOMITE KANAPKI. PIWO PILZNEŃSKIE. PORTER ANGIELSKI.

HOTEL KLEINA
Restauracya i Kawiarnia **„MONOPOL"**
GERTRUDY 6.
POKOJE WYGODNE. — KUCHNIA HYGIENICZNA. — WSZYSTKIE DZIENNIKI.

STANISŁAWÓW.

W Stanisławowie poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności
HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, WIN, DELIKATESÓW, RESTAURACYA i POKÓJ do ŚNIADAŃ
„POD PALMĄ"
Kazimierza SCHWEISSERA

LOKALE

na sklepy, biura, magazyny, składy w dowolnej ilości — jasne i obszerne, u zbiegu ulic Kazimierzowskiej i Szpitalnej, w nowo wybudowanym gmachu towarowo-handlowym, urządzonym według najnowszych wymogów techniki.

5 wind elektrycznych, centralne ogrzewanie, Vacuum Cleaner, telefony w każdym lokalu, światło elektryczne.

Do wynajęcia od 1. listopada b. r.

Ceny bardzo przystępne.

3848 **Informacyi udziela zarząd na miejscu.**

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej" Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa", ul. Sokoła l. 4.